420

13

I

Listy do Maryi Trębickiej

córki generała, Stanisława, z drugiego małżeństwa z Felicyanową Faleńską,

pisane przez

a) Cypryana Norwida fol. 1–84
b) Edmunda Chojeckiego, f. 85–96
c) Franciszka Liszta, f. 97–101
d) Teresę Bauhärath, f. 102–110
e) Adama Sołtyckiego, f. 111–113
f) A. Malską i Annę Krasowską, f. 114–134
g) Józefa i Ignacego Komorowskich, f. 135–162

autografy

BIBLIOTEKA UNIW. JAGIELLOŃSKIEJ

Od Cypryana Norwida

fol. 1 – 84

Mademoiselle
Maria Trębicka

BIBLIOTHEQUE
PASELLONIDES

— widywałem o tem
— porównaniu chwilki z Calderonem — 2

— Je uniem się spodziewać w rezo dowodem =
wrócisz — bądź w jesieni więcej, wiele więcej
spodziewać — — Niech pani moc bę prze=
konaną że jestem całe spokojny i tak we wszystkim
jeżeli wyjdę pogodnej i wesołej ile do
tę należy spełniając na ziemia na każdym
świecie kroku obowiązek nie ofiarę — ka
żemu naturalna rzadzych rzeczy uczuciowo
porządek — Przykro mi widzieć Panią
za Panią Marią oddaloną — i gdzieś indziej
przebywającą z jednej strony, o serdecznem
pojęciu obowiązków jakie ma Pani Maria
z drugiej o tile Jej kamerą jaki sprawia
że wszędzie może Jej być wesoło a
uwagi być przyjemne — A nadto spodo
bań zmuszeni i nakłady wszystkie
prawdziwe — Ferrara raz przez Pana
pozwolić mi widzieć widok Pani
dziś wieczór a jeżeli to w czasie
ubiegłe może znudzonej pamięci czasem
i na przyjaźń jakąś rzecz — nowe
dla swojej dobrej siostry

ma le Gamin

— do widzenia — za chwilę

Mademoiselle Marie Tambicka

Kamieniec

Ja Gamin mimo wdzięku a jakim przykładu nie wyrażę się z niepodobieństwa — bardzo swoje nowe zajęcia jedynie niepogodzę z rozrywki duchem nieuwagi — Wyjeżdżam Kater i Gamin z to dnia rzuty nierozdzielne pierwszy jednak gdy dojdzie do niepro porcjonalnej oczywistości — bardzo jest ubogi (po Berlinie) kontrast i nowy do przyjemności jak nie nowizna — za rzut oka stwierdzi oryginalne przyjaciół jego a ideale w całej jej nowości bo od 10ej do 10ej o której przyjaciół mieć obowiązek dobry pan bilard — życie rzuty dostrzeżą na krótkowzroczność a wreszcie przyjdą dnie nowe wrażenia

Jerzy

6

— Nie czytajcy Janin przeraził mię brzydkiem
swoich talentu — niby więc ty harmonij
w cenkolwiek nie ubliżyć czasem się
— Jeśli bóg morze nienawidzi ty
na ## stowarzyszeni panom de R
de ect przybyć — tedy proszę o ten
miesiąc a przeciwa radami —

Rzymki rozkazem w najwyższej
uszłości —

wdzięczny ruchy serdecznie

L. B.

[illegible]

wyjść ten na tej stanie ołopie —? —
— Bóm ja tutaj tej mogła wiązać
to dwa z małżeństwa — Uniejowskie
i Cruzie — jeśli tej pierwszej prawie nie mam
dowodu można niecierpieć a pozwolić jest
wtedy pewnie — coś mi tutaj zaliczę ...
— Niech pani wiedzy niepotrzebnie tej kobiecie
Linie Nowej [illegible] ! [illegible]
[illegible] — Nie pani
Ewie nie niczego to nam Pan Bóg dopuszczenie
je. bez wstydu — a Nie pani o tem
[illegible] [illegible] [illegible] pieniądze
w ręce i [illegible] [illegible] [illegible]
ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ale nie to nadzieje to całe [illegible] [illegible]
[illegible] — pokoje — ech że
jest to [illegible] [illegible] wyjeżdżam można [illegible] na-
pomnieć —— Z nocy, nerwica [illegible] [illegible]
nam, [illegible] drogo nie wyjść [illegible] [illegible]
na [illegible] i na [illegible] co [illegible] [illegible]
[illegible] pojedziemy! ... ——

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Sztuka [illegible]

[illegible] jest [illegible] jak to [illegible] o [illegible] Idea [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Pologne

Mademoiselle Mlle
Marie de Szembiska
chez
Son Excellence Monsieur le Comte Alexandre Potocki
à Varsovie
palais Potocki

20

Mademoiselle
Mademoiselle
Marie Trembicka

par Brzesc Litewski
Rubryn
à Strykow.

LON

[illegible]

Adresse au verso :
Mlle Marie Sremska
Demoiselle de compagnie
Bureau littéraire
Kobryn
près Brzesk Litovsk

– List z 1ª Cres: odebrałam – Kiedy Pani pisnęła jak dawniej adresować – Jak myślisz – lubo o podróży Pani do Warszawy w liście myślam. Zapytaj wszakże niekiedy robiąc bo i postępowanie mię zaleca. – O pani Margi nowo nic nie wiem – co chwila krwawe ją zastanawiają chmury wzburzonego chaosu Mam jednakże nadzieję w Bogu i Cioci Jej wujowych ich nic fatalnego się nie stało – sami, obwarowani zabezpieczeniami nie mogą się Jej na nic przydać. Jak to nas z którym Tadeo zaniemi stoi się wszystko wyjaśni ciekawem. – Cremu pani nie pisze mi o sobie albo chyba nadmiarem – pisz i mnie i innym i daje całe wstanie zdrowszej natury pani po za obręb istniejącej osobistości – ale pisz: nie do dziwi się moich ustach i jeśli wszystkich ukochać trudna i siebie obojętnie. – Kto ukochał ogół a nie ukochał pojedyńcze – to Robespierre – Kto ukochał tylko pojedyńcze a nas ogół rozpłakał to jest Neron. – Za cudne moje ogromnemi historycznemi rysy ciekawam na Pani nie-egoizm – ale Pani Tadeusz mi pozwala pozostać sobą – a wiele mym listem dopiero prawie wyciągnąć myśli moich pomiłki. –

są sprawdzie chwile w których ulgą i pokrótce wygodą jest wszystko na siebie zapomnienie. Tak jak mówią są chwile od których egoizm i egoryzmu wstępuje nas w niepokoje odrzucić trumny — Ale je dno i drugie są to byłby przechodnie kroki tej ostateczności.

Choć na tym wstępie cała trudność by zharmonizować te extremy.

Jakoś sam egoizm: dusza nawet która i podnieca abyś pamiętał siebie — wie drzeć siebie — i strzegać siebie się tak powiem — bo w poświęcaniu się [illegible] wyżsy czy ten co Ojca tonącego [illegible] z Tobą widząc wybacha przytomność stracił dla miłości, czy ów co widzi widział i słyszał i ciągle się w ostatnie słyszy ciągle drogi umieć?...

Namawiam tedy Pana do egoizmu i zapewnię nie przez egoizm bez z przemyślnym ich natura Pani to powiada — Kto inny powiem [illegible] najwyższy pojęć paradoxalnie tej przypowieści. A później powiem że w naturze drzewiejszego rodu kobiecego jest pewna do extremów i paradoxalnych poczuć skłonność.

Pamiętaj tedy siebie, wiedzieć siebie, trzymać siebie należy — Rozsądek i poczciwość

takie proste dwie rzeczy — takie dwie rzeczy [illegible] czystej wody. To całą tekturę cnoty tego. Bo do serca i głowy należałoby się tych rzeczy wiele i kolory w siebie się zsumują jak przed oczyma ślepego. — Pewno pomyślisz że oto porte potrzebny przykład nadchodzącego potudniowego słońca nad klasycznymi ruinami takie prozaiczne rzeczy pisze. Że w atelier moim ad rzeczy prawie do potudnia i od potudnia mowa do wieczora takie dziś drobne rzeczy schodzą! Ujęcie moje zapewniam. — Ale to nie jest [illegible] pomyślne nieporozumienie i dziwactwem — Trzeba czasu nie tracić — bo kto czas traci, czas go traci. — Trzeba niedawać się czasowi bo on dziś nadto jest wrzekomy — Tak się [illegible] miłości wtedy dzieci...

Proszę pisać często i o sobie — proszę gwałtem powracać (tak drzemiące dziś nerwy) gwałtem woli spotkać i magnetyzować siłą woli. — Pani Mitzia L: jest w Genui — podobno Pani się wstydziła się ta dama w towarzystwie Pani jechać miała — poreszcie miał być rzeczą wdzięk pamięć — Mieć Genui w Klasycznym miejscu ruin upadły wielkich i samotnych — ciągnąć — Boga polecam i dniom stronom — dniom dobrym i ludziom dobrej woli — i dodaję braterskie (wiecznej jak przecie) myśli uściśnienie.

Wyc: Kamil M:

Podobna chwila przyszła na mnie —
I razem mniej i lepiej będę się mieć
Nowa wiara — teraz może mi przyjdzie rozdzielić
się siłą na bardzo przeciwstawne strony tego
marzenia — które niekiedy wiedzą dorosłe
moje interesa, dobiegające kresu
walki z tym całym szeregiem przeciwności, z małych
ludzi małemi intrygami niszczący się do rozpaczy
które z przyjaciółmi mnie chcą wyprowadzić.
Prosię Panny nie widzieć w tych moich wyparciach
będę jej więcej potrzebować — — Niech Pani
raczy mi napisać się tutaj jak dawniej wszelko
adresowanem Je w Meinhardshotel — wiadomo
wszelko i teraz stosunek Jej myśli moich
— wiele do tego jest pewności — a wiadomość
jeden — to prawdziwość wszelkiego szczęścia
natę jest na świecie wielkie go nie mieć.
— Pani miałaś wiele chwil przyjemnych widzenia
tego wyparcia biednym ludziom — toby po-
winno Panią cieszyć widząc wiele balów =
jakich doznawać jest to ryć — A prosię
mię do tutejszych z tych liczby nie wyjeżdżać:
mieszam jeszcze adwegę tu Jej pracy. — Wiąże
spotykaliśmy się razem w ciepłe ciepłe, przyjaciół
którzy tutaj, nimno przyjaciółmi. — Do tej
nikogo więcej nie czyni tutaj! — Nie wyjeżdżam z
tego na chwilę — nie mogłem —

Nie mam w Dreźnie a w Berlinie
nikogo z bliskich mych przyjaciół
— Pozostają kilka starych ostrych, kilka
nowych i gorących kilka takich trzeba nie
cenię - poświęcających bez nadziei — dobrych
Aniołów dobrych! — z nadzieją życia w tych
gich wołania które przecie się z życiem — cze=
sem nigdy nie życiem kiedy jest takie dobra.
rzeka, co im udaleka błogosławi — powiada
Skały - swoich ruchów błogosławionych odgłosy=
wać - temi się listy i jej pismo. —
— Kiedy jest taka gwiazda co więcej daje
nadziei się nie trzeba jej odjąć. — Ach!
to wiele — odpowiedzi - bardzo wiele —
widziałem piękne dobrych chwilek świadczy
nikogo nie widziałem. — Tuli Pani
będzie pisać do Lenzyna albo Baden-baden
pewno wyjechać się nie będzie tu gorąco
i się umieni się wyprowadzać ———

Przyjdzie może spotka się będę często —
bardzo często listami mnie Pani najprzyjemniej się
(i przepraszam:) — wtedy adres jej prosię —
bo domyślam się że się na przyszły lipiec
jej to zmienię. — Jak świata na moich
oknach — Dziś do późna będzie zajęty
dnie z tego zajęcia Kurzem i promieniami
słońca lubo słabego jest w Amalfi ale
które niepłacą niczem na to się oczy do tej
mogą przyjąć — Pozdrawiam
się Dzień dobry —

TRIER
15
8

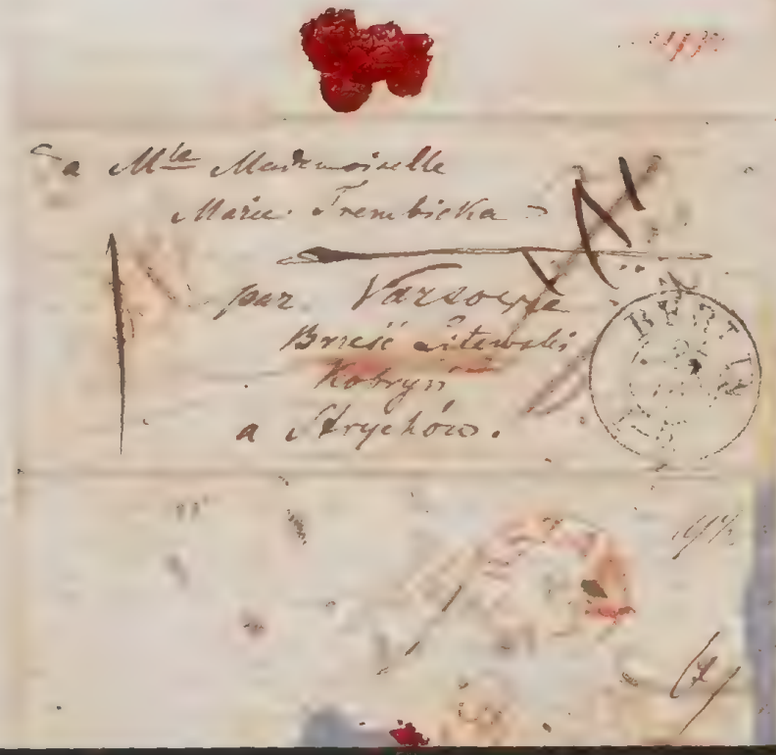

30

— Pan mi zresztą te 12 lat nie zawsze miłe razem
wchodził wcale z rozumienia — Pan mi wchodził
w nieznajomość tam tych i inne lubo wcale w towarzystwie
i samowładztwie samojeden — ciągle mnie zajęty. Pomijam
wszystkie wspomnienia i Kamienne wcale wcale a-
ma tego wspomnienia o wszelkich wcale i wszystkich o wo
mich wcale i wcale i wcale wcale wcale wcale wcale
wcale wcale wcale i to mi dziś tak wcale wcale
wcale wcale dla obcych wcale mich o wcale
inne do samych wspomnień i w wcale.

Obchodzi — 2. lecz pani z stycznia i decembra — wcale
Ten inne, radości i zgoda ale jak, trzeba być wy-
ni jest adresem do Prus do Berlina w wcale dziś
mi — ten adres nie pani na na stan. — dziś wcale
Nigdy pani w wcale, jej wcale i wszystkie
o nie samej. — a jej wcale — mi wcale to te
wcale wcale do wcale mich mich wcale. pani za
wcale, jej wcale interesie i wcale nie
ni jakie na wcale wcale, wcale. Pani wcale
wcale że wcale tylko niewcale wcale jej na wcale
— niewcale wcale mi wcale wcale że niewcale
wcale nie wcale. — Bo wcale, bogu jest kobietom
jako stwór dwojenia na obraz stwór jej stworzenia
a wcale wcale jest [illegible] tym wzglądem kobiety
stwory. Niewcale niewcale wcale tylko oryginalności
absolutna tak absolutna jako bóg — a że bóg
ji nie pomija — niewcale nie wcale. —
Trzeba tylko wcale wszystkiego a wcale co wszy-
dzieci w harmonijne i wcale — Kilka razy
wcale o nim dziś dla wcale

dla spokojnego sumienia — bo trudno ująć wszystkich
wrogów — i dla tego prostem a ten spokój ale albo
prosić nieumiarem albo mię niepojęto — skutkiem
czego nienawidzą go. Od natłoku, oprócz grzeczności i jest-
mych dobrych [illegible] stołeczek nie dobrego nieumiarem.
— To co mi Pani opisuje dwadzieścia [illegible] jej wstępnego wyjścia
ja z moim postoleniem i dobrze jest że spiłl. na
tak jej godny towarzyszki i kraj tak piękny na około
i tak godne jej nicho nad nią — Co do mnie nie
wiele mam nadziei oglądania kraju tego i z ilem
wszystkim co mi go uczynić tyle drogim — bo-
lejkam z przerażeniem na wiele miejscach tam rzuconej
i niewczas oddalić ją tak haracznie od spraw moich
dorosłych. Często biegną tam myślą bo myśl odpo-
czywa nie potrzebuje ani poczty — mniej często i bardzo
mniej listami, bo nienawidzę ani miejsca [illegible] ani
dosyć mam [illegible] czy godzi się pisać? Daję mi
się że Pan Bóg chce mnie dłużej na ziemi mocno
upewnić w tej mowie — niechaj się dzieje wola jego.
— Osoby niedbałe nigdy niedowidzą niedostatecznie
mowie ale granicy tego pojęcia przeczenia — bo pośpiech
cenie bez dokładności obchodzić się powinno i [illegible]
by sobie nie [illegible] ——— widzieć mi
Pani tak spokojnym czyli mało kto by sądził — By
=wam powiedz w jednem miejscu:
„A drużyna niektóra wkradliwa dla niego
„I stwierdza mu [illegible] chleba powszedniego."

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rzym — 18 Czerwca 22
1847 r.

— Od kilku miesięcy widzę w Księgach i w prasie nic do Pani i niepisanego do niczego jakoś się nie myślę — jak to się biorę do pisania — niezawodnie. Pani będzie [illegible] to jakoś — to [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]

O Pani M nichodź pani powiat — albo może kiedy albo wigdy — w tej chwili jest w Florencji. — Może Pani mię spotkać o natrudzenia nie. — Że [illegible] dość wiekowe — Rudzitem [illegible] tylko kilka osób z powodu [illegible] nie jestem w liczbie szczęśliwych — że nie krewi cyrkulacja jest jedynym towarem serca mego wdzięki. — — Byłem w [illegible] wyprzedzi wyśmienite wspomnienia, ostrzeżenia skorupy bardzo podobne do tych ludzi którzy rozpoczęli pracę moje — ale z których to skorupy [illegible] artyści pani wiele się nauczą. — Świątek jest rzeźbą abowiązkowo — rzeźbą mówię — bo formą, ale abowiązek bez miłości jest tylko „z więzienia formalizmem". I to wiadomość nic nowemu że jest to samo kocha Boga — ten musi zawsze abowiązkowo kochać obojętność jest religią. Pogardzić wszystkim czym Boga jest to zarazem w pierwszym względzie i jego samego nieć w pogardzie. —

To co tu dziś nad ranem moje mię dalekie rozpowiedzieć i powiem Pani rozerwie się otóż nad przepaścią = siebie = samego się nastręczyliśmy — trzeba tak stanowczo tak mocnego tak niepodobnego odosobnienia w jakiem żyję — żeby jeszcze do takich rozmiarów. — A trzeba będzie czego = więcej radzenia się [illegible] i przepaść tej przestąpić — [illegible] mówię nie przesadzić — ja wy wy, ja mnie niewolnik [illegible] przyjaciół greckich [illegible] i [illegible] perzyj! [illegible] A teraz — proszę mi daro. wać że tak o kobietach nie będę — [illegible] jakoś [illegible] — z którego nie wiem czy jest [illegible] wasza intuicyjna mądrość wyprowadza nas [illegible] — Wam może trzeba niedomówień — że co [illegible] [illegible] otwarty emancypacji się dzisiaj, kilka Tez, kilka [illegible] pomiędzy na drogę im [illegible] czyli wyemancypowało rozwiązanie — Ale te które czytają by [illegible] Nowe na, [illegible] pach [illegible] — nich mi [illegible] powiedzą czyli Na tego [illegible] [illegible] [illegible] czy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 1877 r.

[illegible]

[illegible]

3. kwietnia 1842.

– Proszę niemyślcem sobie że to drugie milczenie z mojej strony jest niewdzięcznością i złą wolą. Proszę niewątpić że pod Szafirowym niebem Włoch mnem późno wzgórzem myśl skołatanem – że miejsce tylko mi zajęte a wspomnienia zapomnianem. I że tym sposobem dnie ubiegły i miesiące i lata.

Tak niejest — owszem — jak inaczej — przypominam się Pani — przypomnieć się będę — teraz z siedzenia pajarków Rzymu — a potem, potem — z kąd będę mogła bo jestem, nie z kochających Ludzi a nie kochających Ludzi — ani z kochających Ludzi a niekochających Ludzkości — lecz i owszem radzimy jest postawić się równie bratnie jak wszystkim przeciwne sobie mamy drogi. –

Pani M: co tak pisze tu bratniego, to pani w Krainie Gallów przestaje

tiem o niéj od niej i nie od niéj —
— Zapewne nieprędko jéj zobaczę, powie-
rzę mam zamiar wtedy-dopiero
za jakiś czas opuścić — i wtedy
=ojrzę może na czas jakiś — po=
trzebuję podróży od cyprysów
do świerków — ku szaremu niebu
i piaszczystym polom ale tam może
gdzie zamkniętych nie czekają kilka
przed laty
wspomnień.
— Polecam pana Boga — proszę
pamiętać czasem o mnie —
adres mój jak zawsze —

Kamil V.

Rzym Via Felice N 123.

Lipiec 2. 1848.

Na raden z bieżących listów moich inni mi Pani moja Lorak nieodpowiada – pisz w= prawdzie mało rzeczy – ale mi czas to czas jest gorzki! to powiada – pisz jednak kiedy ich tu nie ma nikt pewnie tam pewnie Tatwo dla tego niepokoją reprezentacyi o powiatach. Żeby Pani godziło tobie wynaleźć to uczucie z najtęższych tabo pewnych i jak kolwiek bądź uczuć powinności Rady radzę nowicz postępować.

Zapewne, żeby jeśli przyjemność się do Tamanie się z Tumen= rozmaitych balow i rda mi się to jest czas pokus – nie wiarnie godzi się wygnatnie z tej godnej miarę Hta na które Anioły nas rozmieścił na Tuję – Jam więcej bez mam przemowień i rozmaitych marzeń tem więcej zwracam. – Ja tu do

bryn gwiazdom dalszej [illegible]

gniordom cudzej przyjaźni — Widzę że mi ją nie łatwo przychodzi pisanie — Jestem pod tym względem zupełnie do Pani Maryi niegodny. Ona ma dar nadzwyczajny najniepotrzebniejszego zapomnienia czy też od-pamiętania. — Ja niestety wszystkich moich bliźnich zdaje się tak jak Ta doskonałość Chrześciańska nakazywała zdaje.

Jeżeli Pani z zdziwi się jeszcze korrespondencyi mojej niepotrzebnem to niechaj Pani list ten rzuci na Litewskie Jezioro albo zigaretto nim zapali. A jeżeli Pani ją podoba dawnemu adresowi swemu kilka słów nowych adresować do adresu jego dali jak dawniej bo u niego wiele tych jak dawniej

nie-pozbędzie pewny
bez 2-ch-pewny — idzie dobrze do grobu po pachnących ścieżkach życia tego — liście razem zrywając bliżej nad ścieżkę wyrzucone jak podrożny nudą opłatany.
I nie wydrze się z duszy żal bliskiego — owszem bezdenny jest w tęsknocie — widział on bowiem roztą Grecyę marmurowych pół bogów wiotką ozdobę pajęczyną i jaszczurki w kielichach starożytnego grobu — widział Kłamstwo na ustach opiewających rzeź anielską, i skrzydła z pawich piór szatańskie do najświętszych wpisków ramion.. — a — dosyć — smutny jest — i nudzi dobrych wiatr

przyjaciół

Cyprjan Kamil N.

Przemyślenie o marzeniach

1.

Hej — co się dzisiaj dorzucę strun ośmiela
Niepowiem "przestań" jako niegdyś ci
Wpychający od stóp Zbawiciela
Dzieciątku, bardzo przyjemne Mistrzowi:

Ale jej powiem, w trzeźwiej krwi mierności
I chroń się Mistrzów wielkich co dziś wiele
Bo oni kłótnie swej wyższości
Na burzę wiatr ramiona marzeń

I zamiast tobie dać błogosławieństwo
Przytulić słowem i ogrzać wyznaniem
Ci tarnów swych dadzą przekleństwo
Strzeż się ich — ciężki się lepiej urazi niż

I wiatr ci za te słowa ... wieje
Biele jak papier — jak porcelanowość drzewiej.

2.

Ja moje wiersze — od was daleko
Idą w świat jako w nieznane przybycie
Ich eksperyment wiadomości wielko!
Prawda co mówię nie jak dzieci ...

Może moje słowa jak dzisiaj rzadki
Ptak i sprzedany i wrzucon do klatki
I z wykłutemi dla tego oczyma
Bo śpiewał wiosnę, gdy do kota zima!

3.

Ach... strzeż się poeto Mistrzów tego wieku
Bo pachołeta boso sto-tysięcy
Kwiat wiązek nie ci wiedzą o czasu toku
I miłuj Boga ich blask niemowlęcy ...

I bogdaj wejrzał na to sprawiedliwy.
Ach, krzyżowany wciąż — on w Górze, Żywy ...
I bogdaj wejrzał nie na wszystko świeże
I czyste — wszystko, co ma jemioły "wieczne"

Pańskiej pocznie się rozlejże czara
By na piśmie wiecznie zawyć smok ... dzieci miara" ...

ii.

[Chwały, przebiegłem wyżnia te pane kwiat po się na pisania i ostrzenie pióra
Ale [illegible] marzeniom marzeniki jest na koń [illegible] w sposób
[illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

4.

Ale ci powiem za wieku to słowo
Które zwierzchaj jak gadkę rymowaną :)
Które pamiętaj na dni one ciemne
Bolesne – dobrze zapamiętaj sobie.
To słowo z wielu przyjemnych przyjemne
Że skoro wróci On o swojej dobie
Nieda jeść sługom więcej aż obiad spiarują
A potem misy i oni postawią ... (x)

5

Więc — choćby tobie się podniosły męty
Co na szczyt masztów niecą śliną burzy
I szczerbieni miotają obelgy
Jak wielkim listkiem szamoce wiatr duży
Ty — zasłoń oczy na rozpaczne głębie
I ciągle sercem w chmury bądź gotęby
I ciągle śpiewaj „pokój Bożej głowie
„Co tam z rybackich sieci ma wierzchowie
„I ot na morskiej rozległa przestrzeni
„Bo lis ma jamę pod każdym z kamieni
„Bo wąż ma jiersi co go grzeją skrycie
„Bo każde inne ma przytułek – życie! ... "

6

Więc choćby gromy ci spaliły włosy
A piana w usta miotała bluźnierstwo
Ty powiedz spojrzę Bogu jak niebiosy
Co swoje przy Nim spełniają rolnictwo
A On oeuci się i choćby z ciebie
Została resztka jak owcy zziedronej —
On wśród nowej ciała garstkę w niebie
I odetworzy cię, lirę i strony
I serce — wszystko na nowo ocali
I burzom rzekąnie kaiu[illegible]

(x) Kiedy wreszcie spamiętasz Mistrza Boskiego mowę przypomnij sobie słowa „wierzy" niewierności fazy historyi wielkie jest odpowiedź kwoty pamięć pod kamienie tamy niepewnej z Twojego z ewangelistów ... (Łuk. 17 Baranek pasterski ...) „ale oni od radości niewierzyli"

7

A ja tu umrę, moje jasne pierwej
/ Bo-m ja bezstronnie służył i za wielu
Więcej nie nienawidziłem jak mnie „przyjaciela" /
— Z reszta kto ciało ma, ciałem — kto nerwy
Wzruszani — myśl kto ma, to myśli żywot
Musi opłacać trudem lub kopać złoto ...
— Nagrajcie długiej w koniec nie żądano ....
Dlatego dla mniej zjawiskowości to czynię.
Tego mnie pierwej na drogę nie dano
Mnie, stu laurowych ojców sadzę drzewiny ...

[illegible]

Z Panem [illegible] nad światem [illegible] [illegible] najsłodszej [illegible]

Zacny list Pani sprawił mię w stanowisku
z którego tylko tylko mogę i światem Pani od-
powiedzieć.
Boleść, wiek, doświadczenie, nauczyły mię
iż przyjaźni w świecie i Pani wielka część nie-
wiernością
Stowo, pani iż odmienić tylko o mnie dowo-
dzą iż mogłaś dato mi rad pewne zau-
fanie ...
Dowiem więc mało, bo prawda, a może
wszyść, nauczyły mię skąpstwa w mowie
Dowiem
[illegible] że Pani wszystkiey [illegible] mogą
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] w odpowiedzi
[illegible] — pieśń, tak sobie ....
[illegible] na grobie
[illegible] kiedyś od gawiedzi
[illegible] niedojdą proroczych —
[illegible] — nowe pisane nierzetelnych ....
[illegible], bo wstyd — czyli
[illegible]
Byłto mi, zaiste, [illegible] Boga
[illegible]
Zabłysłem w zawrót gwiazd, w wieczne ustronie
Gdzie do harmonii już pewność i trwoga
Dobiegły, jako bliźniąt dziewczych dwoje ....

Tam, nisz wypierał, w górę, jasz i wyżej
Niż jasz, owoców jego sto-tysięcy ....

Aż — pogardziłem .... moje nic weraz — niewiem
Czy jest pogardy jaki Jubileusz?
Czyli dość trafnie gardzę? — już? czy nie już?
Czarnym się godzi osłonić mądrzeniem
I wód darninę prochów kilka rzucić.
I powiać i wrócić ale w swój czas wrócić ...

Wiąc tylko o tem niewiem ....
... lat dziesiątek
Czekałem — tyle lat wierzyłem — lat czterdzieka
Któremu chwila każda taka droga.
Jak zgłodniałemu dziecku krople mleka
Jak niesczęśliwych-Tra w obliczu Boga ...

Lat takich dziesięć, drugich dziesięć niemam
Bo i ja jestem śmiertelny – tak mniemam ....!

Bo co raz bliższa mi ostatnia wieczy
Bo co raz więcej wygody mi potrzeba
Bo co raz mniej mię na świecie kalecy
Bo niemam nawet też, ostatków chleba ....

Ar po dziesięciu latach takie słowa
Zdobyłem, które pamięć Twa zachowa
Chociby – je nawet odmieniła co dzień
Wróci – natrętny zbierze je przechodzień
I jak zgubioną wieczorem na stole złotą
Ach ktoś powiat kto, cieszić się rozmnożą ....

Te raś są słowa takie:

Straciłem wielką wiarę – ocalenia
Dla ptaków jak dawni czynili pogania
I do dna tej ~~tego~~ zstąpiłem bez-wiary
I wiem że cała rozpacz kobiety
Przed-chrześciańskiej na tem tylko leży
Że tamte ją mamiły do dodawać: nie ~~Ty~~ :)
Że tamte tylko z wysokości wiary
Na dzień triumfu kwiat miotały ~~zgony~~ wonny
~~Kiedy~~ Gdy spodem huczał wóz dwuchsto konny
A te na Pasyji dzień .....

te są różnice ....

I tyś towarzyszki są — i niewolnice ....

... A Tobie duszki i błogosławienie
Tylko pamiętaj żebym miał grobowiec
Bo chcę posiadać coś, zostawić mienie
Bo człowiek jestem jak i kobiet rodzaj
I wiem że duch mój lubi te murawy
Co przy grobowcu obejmą bladawy
Dają się więcej przez wieczność złotemi
Kokietera z tych korzysta — ziemi !...

Dnia 2 Lutego 1870

Z radością prawdziwą i głęboką wdzięcznością de strona
i ciągle myślę o tem jakbym mogła być tam a tam jest o
nie upragniam tak jak dawniej bywało że upragnia:
Tam wszystkiego co sercu i myślom uśmiechało
ale wyznaję że żyjąc o tego prawdziwie szczęśliwy.
Chociaż nic na to nie liczę bo jest na nie nic nie
liczę ani zamierzam ani projektuję – tylko wyznaję
że jedyną jasną myślą którąby uśmiechnął R cało-
ufności bratniej jest ta która ten papier zdaleka
trzyma. Tyle mam głębokiej wdzięczności za
pełną szczerość i prostotę tak mało zaufanie
o tak [illegible] przyjaźni! Co ci Boga podoba
uczyni z tego – ja w tem nic nie mogę na dwar
– postanowienie mam które mi o każdym dniu dyktuje
myśleć i wiedzieć że tak Opatrzność chce
wszystko co mogę robić to jest uznawać to że
trzeba i w tym cierpliwie każdą ciężką pracę
znosić, nie mogę, nie mogę rozumieć nic z
tego co ci przysłało Pana Boga Dać mi – ale
co robić przekonanie – więc wiem tak –
ratuję – myślę nawet z pewną dumą po-
niekąd niebezbożną bo tak jak biedna duma mnie
potrzebna – że ratuję nie dla mnie ale dla
społeczeństwa. Myślę, marzę – robię atelier robię
chociaż nieznane zrobić – kilka kwiatków pięknych
rzeczy w oknie i będę w możności przejechania się
konno raz na dwa tygodnie – Oto wszystkie moje

Oto wszystkie moje mierzenia materialne o których
komu innemu nawet niepisałbym. O pani tak
myślę jakbym dziś wyszedł z hotelu "Meinharda
- dziwna rzecz — jestem głęboko przekonany że
nierozsądnie pani przed sobą stawiać nie
innego w tym względzie i to mi czyni tak
drogiem wspomnienie pani. Gdyby ś. Boże
(dać) doświadczyć czyli prawdy mówię i
gdyby nie ta niepotrzebna nieufność w
rzeczy mniej ważnej która poradzie w otoczeniu po
ciężkiej silnej burzy ... ale po co te gdybyć —
Nawet to mało podobne. Otóż kilka słów
wyjaśnienia będzie pani — to jest tak samo — to
taż sama nieobadrność i niezachowanie się
z pierwszem i poruszeniami swoimi które
pani prosiłaś swoją tak drogo zwierzać
ostawiać i usprawiedliwiać pragnęła sama.
Jeden ni pani a zupełnie przypadkowo tylko
dwóch razem przeszło więc idealniej komplet
i w tem co charakter pani mianowicie.
Niebyło wiele do rozsiepty zamiast jak
dawniej — natręt dawne rozkazy mi. Prosił je=
dnego natręta — najnieznośniejszego a
którego pani lepiej ma we mnie niżli ja go
znałem i znam może. Wracało z tej strony
spotkany jestem jak podróżny co przeszedł alpy
w czas straszliwej burzy i jeżeliby przyszło mu

kiedy przechodzić tych samych drogą i przechodzić
spokojnie, mogąc nawet wspominać ale tam
gdzie piorun odwalił ptachtę skały — tam skoczy=
ło się dwieście dębów w przepaść — tędy przeszedł
huragan śniegu i orkany wiosny rozsypał.
Niewiem nawet dla czego ja chcę tymczasowo nie
to niebezpieczeństwo unikają staranniej najdrobniejszego
spotkania — owszem — gdyby mnie jeszcze co
do radzenia, radziłbym przeciwnie ani unikać
ani szukać. Zaprawdę jestem za nieopuszczaniem
się we wszystkiem co od nas zależy ale za prostota
=wieniem jak najudzielniejszej wolności biernej
w tem co od nas już wcale niezależy. Niepokoi=
Tem ją trochę o cholerę ale znalazłem wiado=
mość że pani na wsi u siebie poradzenie — Prze=
dno pisać — coś ołe wart dekl list [redacted] materialny
sił [redacted] przed obrazem stanem i nie
zapomnieć myślno na chwilę i jednać wolnia pana
[redacted] to to, co owo. Dowiedziałaś pani się
[redacted] zaprawdę poetyczną o maszynce do prze=
słowania rączki — byłaby pani niezłomnie przy
jemna. A jest piękną i prawdziwie legendową —
w kopalnicy tylko powiem — przy otworach których
nie tonące uratowany był przez próżny rękaw sko=
[redacted] niemiałby niejakiego prowidencjonalnego
prawa rozpytać o rękę samą?! — a powiadam pani
że ni mniej ni więcej tylko tak było w legendzie nie
Sama pani przyzna że to za rzeczy których bydź
sami rozsądnemi swemi organami nie robią ale jakoś
tak stało się. Niewiem jak skończyć list jak już raz
zacząłem pisać — ale że już mowy o rozdzielnych myślach
więc — dni Boże co ci podoba [redacted]

Pisany jestem 14. Listopada Wieczorem w Ze.
jeszcze był [illegible] niepodpisany adresatem w innym
świata – za oceanem. List malutki pocztowy
Amerika. bardzo – jak ta karteczka za kilka groszy
mil zaleciała – pocztowa – miejsca o dacie – ani podobi-
stwo po detalach się porozumiewać – miejsca o liczby
idzie o jakość. Odpisywać z tąd przy przekonaniach
Europejskich. Ale kto gdy tyle jest niepodobieństw
przełożyć? jest niepodobieństwem – można więc pisać
jeśli odpisywać niemożna. Zawsze są takie wiatry
takie fale, takie serca, takie ręce, tacy ludzie
takie niewidzialne charaktery co w pomoc przychodzą
do korespondencyjnych – czułym [illegible] biurokratom. Płyń okręcie żeglarzu, niech się dowiedzą myśli – Twoich skromnych strudzony wzrok opuszczę wszystkom ... ciągle ... ciągle ... [illegible] się brzegu pokazać – choćby brzegu niebyło dzwonią z morza wyrzucić ... Schiller tak gdzieś mówi • Columbie kiedy 30 lat mając siwizną okryty przepływał ten ocean kto wie czy dziś zdaje się nas dzieli. Widział on rolniny ogromne – i nowy kontynent ostatnie skarżdża do przestrzeni wrócą drogi i opuszczają je na fale. Ale chmurowy spowity nim do skał gdzie skorupiaki wracać mogą .. to wszystko – ta przepaść z wstążami pielgrzymami się do port marzeń tak że okręt skorupie na wszystkie strony od ścisku fal – te stulice [illegible] na potrzeby ruchomia za chodzące byle i tyle razy – te nocy najmłodzieńczej przerażające [illegible] lub burzy – – powiadają że to nas dzieli. Powiadają mówią ci którzy powiadają.

Idźcie którzy czujący niepowiadają tego – powiadają razem że to nas tępy. Proszę pani – [illegible]

czasu mam myśli — „Żydzyn raczem drugo nie
pisała ect"
Proszę Pani — co te biedne modlitwy znowu —
jurci znowu obliczony jestem u nich do Was
Które jesteście mi siostrami najwierniejszej epoki
życia naszego — Mam atelier z widokiem na cmentarz
mały ogrodek w domu — w miesiącu gorące jak
dziś kolibry z jutrzenka przylatują i kręcą akord
kwiatów. — Znam jednego artystę niebardzo i
cenionego na świecie. Któremu za rysunek tej
wiadomości co jest tego listu płacę 20. fr. złota
na monety francuskie — przy drożyźnie mija
tutejszej może żyć i ubogim być a wygodnie a
jest komu — i to mu zastępuje całą historię
serca ... jest w ten wielki Dramat.
Żydzy kobieta świata jednym końcem drewienka
attaszowego dotknęła tej sfery życia — drugim
co jest cały dramat smutnej i świetnej jej historyi
w dyabelskich wirowiach pozycji nabrałam
wiele — wiele — z tego co obacz znamy i przeżyli
razem, leży —
na biurze jedynej przyjaciółce te moje napisane jest
tak: Paryż 6 17 Decembr 1845. i ty pozwalasz
Pani to przeczytać.

Ismael.

Marie

new-york
(United States of America)
10. [illegible]

do Pardiniówki

Szczęść Boże

Mademoiselle Marie Trembicka
a Varsovie
pour Mlle Cl. Ad. Trembicka
Pologne prusienne par Eydtkuhnen
Varsovie
Brzozowskiego
Liverpool
Bruxelles
Berlin
Varsovie
Europe

Pour la Suisse
Par Chaux de Fonds

Pozwalam się do 11 Xbre [illegible]

ALS FRANCE PAR AACHEN 23 11 R

Szczęść Boże

Sekret adresu listowego do prowadzenia tej korespondencji używam z którego a odsłaniającego listu wypisałem starannie jest — żeby do dnia Pani list stąd wyjeżdżającej Pani i moje potrzebnie w obliczu prawdy wiecznej i prawdy czasowej. Niewątpliwie on stanie nieprzyjemności z powodu iż nie w tym celu jest pisany — celu którego wiedzieć nie zawsze należałoby sobie można a może przyniesienie i niewarto. Znajdzie Pan jednakże wszystko co potrzeba — to raz kończy się dla tego tylko że dla tego podwojenie albo potrojenie wszelka korrespondencja z odległej części świata odbywa się dla uniknienia wszystkich przeszkód fatalnych i ciężkich opłacenia — rzeczy które główne i to po trochu wspomnę.

Wyobrażenia fatalistyczne o wieczności bez-materyalnej stały się powodem zgnatwania wszystkich stosunków w społeczeństwie. Uwolnienie umysłu do wiecznego drania delikatności przechodzą w subtelność — Subtelność nie jest polem wieczne ale myśli — wieczne więc należy się na pole myśli stoją się fatalizmem przez fałsz stanowiska swojego. Natury delikatne co raz dalsze robią koncesje z siebie swoje bez wiadomości na-pełnienie w fałsz siebie samych. Prawda nie jest nigdy tu w całości swojej obiektywnej wiedzy myślą albo samym wieczem — prawda jednakże-cała nie jest prawdą i dla tego tu to jest na tym planecie prawda tylko myślą wieczem i życiem rarem niekiedy obiektywna — z tąd dla całej prawdy trzeba momentu materialnego.

Kto ma tam dojrzeć, ma wielkie prawo do materyi i materialisty nie jest — ma prawo takie jak rzeźbiarz stoicyzm przed bryłą dzieci lepiej z obnażonemi po łokcie rękami — prawo ma za

Cieszę się Pani [illegible] Do 2 miesięcy [illegible] Pani [illegible] dalej [illegible] Pani [illegible] Pani [illegible] — [illegible] Pani [illegible] — [illegible] Pani [illegible] — [illegible] Pani [illegible] [illegible] Pani [illegible] [illegible] Pani [illegible]

prawo ma rakkarać się po Tołkie nieskalany ideał w głowie i piersiach swoich piastując — prawo ma czynnie = pogardzać tą materią a pogardzać tak harmonijnie i czynnie ażeby od = wejrzy nam postać anielska z ziemskiej i odepchnie zbrudzone rzeź jego całą czystością swoją .... Taki proces pasowania się nazywa się dopiero rzeczywistą prawdziwą poezją i dramą — to jest życiem prawdziwem.

Powieść inne powinowanie życia jest fatalne lubo może być usprawiedliwiane a causa d'une infirmité — quelconque relative et temporaire ... są czasy w których kobiecie rzetelnej trudno przejść bez pisania ludzi za mąż Na tego ich kardy z tych pisanie jest tylko $\frac{1}{5}$ artykułu — i odwrotnie są czasy w których inspiracja rzetelny może tylko być jak Orfeusz pisząc bachantek ~~wrzaskiem~~ dla tej samej przyczyny — albo zniknąć gdzie i rozerwać się w fabułkach myśli. Jest to przyczyna dla której są narody w których żaden żywy duch postępowania nie jest oznaczony. Żadna ~~nowatorka~~ kobieta żywa ... w których nowej, przeistoczony całą najlepszą Karty literatury nie znajdzie się ideału kobiety jaki to się znajduje przy Byronie. Duncie — Szekspirze — Szekspirze est — gdzie więc język Italii się powali monologiem a monolog dumaniem nieokreślonym a dumanie nieokreślone modlitwą która na przyszłość ma zapach z nieba jak rosa po wiekach — albo nieprzytomnością i ciszą. Nikt pani tego nie powie chyba kto ma prawdziwą przyjaźń i miłość prawdy trzeźwą — nikt nie wie co jest i jakiej płci ta nigdy dla której Gustaw wariował i przebił się — kardy wie że Aldona jest to śpiew z wieży zamkniętej z której więcej nie słychać

ażeby nie potrzebować się gniewać piękną artystkowi odkąd zerwał ręce — najstraszniej w świecie bo dla takich subtelności nietaktowych trzeba być nieżywym. Odkąd więc artystka żyje nie może mieć prawa życia ale musi upiorem zostać, pour ne pas gâter d'un charme quelconque — la petite Zosia et un charmant artiste, on pourrait être un excellent père pour cette petite fille là. Madame Telimena est dans le cas de plus vieille — mais ne-ce pas trop? Il y a que Marie de Malczewski i dla tego ją dusz podcierkami a potem kamień wiążą do szyi i topią ... nic sturmniejszego i logicznego nie mamy —

Mój dobry kochany przyjacielu mój jedyny który przecie mię tu nie zapomniałeś — spojrzał okiem całym i odważnym a Boże Ci da siły prawdziwe wewnętrzne które są największym Ducha Św darem.

Jestem tu w tem spokojnem schronieniu najspokojniej na przeciwnym i nie wiem nic innego i obcego dla tego że mi potrzeba materyi abym nie była patrzyciem artystycznem. Mogę tu być z pracy rąk moich co jest prawdziwą poezją — szkoda tylko że na tem się kończy, z powodu że sił jak może Ci wiadomo nieograniczonych bardzo nigdy, więc niewiele ich pozostało — odebrałem takie rany w rękę prawą i drugą myślano że trzeba będzie palec wielki amputować chirurgicznie czego pani nie czuję nic robić niemogłem ale Bóg mię uchował i przeszło to. — Engène Sous-Lieut quelque fois Eugen Sue et Marie George Sand: les derniers de ces choses sont un peu intéressants — les ~~maîtres~~ ~~[illegible]~~

Ismael.

$\Lambda + \Omega$

[illegible]

[illegible]

[illegible]

(niedbałe nazwanie ortografii jest: [illegible])

ani żądałbym tego w Piśmie Świętym, w głębi serca mnie to

Ale za daleko zaszedłem w przyczynie listu tego — oto, przez sobie tego chyba wiele nie dowiadywać dla tego tak nerwowo obiadowania i pewne drobiazgowości życia, które dla prostego sądu mogłyby po trochu drobiazgowości natury mojej i gadulstwa mojego obrzędzić i zgorszonemu.

Do tych to drobiazgów należy to [illegible] — o romansach chcę nie w tej chwili wspominać — zdaje się, że nigdy w życiu moim całego żadnego nie miałem [illegible] — kroczył mnie do ostatniej karki dwychyliwszy zdało mi się to bez [illegible] wspomnienia w historyi myśli mojej — Do tych to drobiazgów należy [illegible] podobnej mniej więcej proweniencyi.

Zagadnąłem tylko na teraz kwestyą nie jest prostą, mianowicie [illegible] — jest ona w tem co mię bardzo nad wrażeniem odległości miejsca — jest w tem co mię bardzo dla ortowickich — że nie mogę chcieć mieć wrażenia ortowickiego o kilka tysięcy mil i że kilka tysięcy mil niemi nie przeszkadza [illegible] ogromnem zwrotem — zagorzałem zaś na teraz dla tego [illegible] wierzę w transport wszystkiego tego powierzchowności od konwencyonalnych dlepeny (nazwijmy) tabaco dystyngwowane można — więcej obiadów, którego obiadów do pół[illegible] cygar albo genialnego obuwia z pewnością pewnością [illegible] gwarancyą portową i obowiązkiem przewidzianą — z przeczytaniem [illegible] nowym wtajemniczeniem [illegible] posiadłości i ruchomości.

22. Luty.

Coż mam o mojem [illegible] pobycie napisać? oto że-m to słabości mojej winien, że miejsca mniej chcieć tego czasu mi niedano wiedzieć w duchu wczasy malarz — [illegible] w życiu — nie więcej — to [illegible] chcieć mieć.

Nienawidzę — bo wiem — słowo potężne nie to mojej mniej więcej [illegible] nie będzie coś przyjemniejszego powiedzieć. Cieszy się z tego czasem że [illegible] mieszkam na dworze ogień się wrzucam w ręce siebie mojej której wnętrze sam sobą [illegible] i opatrzeniem bardziej na gwiazdę przeciwstawnego rodzaju sceny ze starożytnej i nowożytnej historyi — dodałem takie medaliony między wielkich ale portrety znajomych i przyjaciół — August Cieszkowski jako [illegible] Sokrates, ten inny jako Plato ten inny jak Alexander ten inny jako Safo — [illegible] Dzień cieszy się to bardzo że w wypisaniu [illegible] mam okno na Rubicie i że światło zgasiwszy gwiazdę najwyższe widzę a za tem już takie [illegible] widzieć na Europie. Oto jest co mię cieszy:

23. Luty

O tem co mię nieciszy coż mam pisać?

Sami mowisz o fenomenach świetlanych widzenia które
wszędzie dziś pojawiają się.
Wiadomo najprzód jasna że żadnego nowego odkrycia nie
ma i niebędzie — po każdym odkryciu przekonywamy się
np po odkryciu prochu że był już dawno w Tartaryi i
w Chinach — druku że w Pompei na chlebach pieczonych
dla całego wiasta literami brązowemi lepiej rzniętemi
niż dzisiejsze nazwiska familii drukowano — balonow że
w Judyjskich powieściach np w ostatniej nocy z tygodnia
opisane ect ect — dla tego też rowią się od=krycia i
są rzeczą czasu a nie ludzi — jak potrzeby te albo owe
zawołają całozgłosem w jakąś stronę — od=krywa się to
lub owo z rzeczy istniejących od wiekow a inne stają
się niewidzialne — bo świat niewidzialny (invisible)
to jest świat niespodzierzony (inaperçue)
Dla tego to najwarniejszą jest rzeczą nie nowość jakąś
odkrytą ale co ją odkrywa i ku czemu ...
We wszystkich językach światło i wiedza jedno ma wyrażenie — światło jest wszędzie nawet w cieniu dla sowy np
która w cieniu widzi — tylko że stopień światła ten albo
owy do tych albo owych oczu stworzony — następnie
światło księżyca jest normalną powiedzieć cieniem albo ra
czej refleksem wyższego i silniejszego światła to jest
słońca — słońce refleksem również wyższego i potęż
niejszego więcej promieniow światła mającego — bo np
księżycowe nie grzeje i już na ziemi jednym przy=
miotem — owoż słoneczne będąc znowu refleksem tam
tego wyższego — tamto wyższe ma jeszcze więcej jakiś
przymiot, — a tamto jeszcze wyższe — jeszcze wyższy
aż wszystko razem jest stopniowanym refleksem
przymiotow najwyższych najdoskonalszych. Świętych To=
masz już o tem mowił.
Wiadomo nie idzie nam którzyśmy po 18tu wiekach mieć
zamierzenia być dotknięci światłem najwyższej potęgi — światłem
nadnaturalnym aniby o tych fenomenach mitologia się pla
netarna urodziła — tylko idzie podobnież jak powyżej
o moralny powod tych fenomenalnych odkryć a ten jest

maj 1894. New York

Zarzucam ci podziękowania za wiarę w przyjaźń — jest
to krótko powiedziane ale wielkie dziś ma znaczenie
— po tem — dodaje ci prawie nic o sobie powiedzieć nie mogę
dla tego iż znajduje się w położeniu Koniecznem z którego jestem
Zbawiciel Sam wyprowadzić może — stałem się nierozumiejący
przez bezbronność — niepraktycznym przez brak maskerji, porzuconym
od miejsca aby uklęknąć gdzie i głowę oprzeć aż do mięśniów
i nerwow które są tak zniszczone że w rzeczach przyszłości
czasowej dograndy że już niemogę ufać sobie — jestem za=
dyktalnie chory i absolutnie opuszczony. Łatyn Kapitałem =
moim jest to że wiele dobrego stało się powodem tego poło
żenia lubo wiem że rozwinęło wiele wstrętnej niecierpliwości
i drażliwości — wielako trudno jest kusić Boga w sobie
stłumiając na rzecz każde niecierpliwienie się przeciw
wiekom które aż do głębi istnienia dopierają — nie
nieszpiętnując z człowieka według świętości jego ale
wszystko tylko według tych a tych czasowych kierun
kow i widokow. słowem, o sobie nic niemowię — ludzie
rozumą trójkątami: admierać przestrzeń na wie=
strony muszą się znajdować punkta gdzie zejdą się
ich najostrzejsze tych trójkątow — takie położenia jakie
takiemi są do najwyższej już sprawiedliwości należą —
Cóż o tem mowić ... serio to smutne — ale wolę szczerze
wyprzedzić — czas przyjdzie (po mnie może) który ocenie
arali godne i żadne jest to wszystko ..... pod czem upadam
To tyle o mnie —
Teraz — ile jest ze mnie dla innych, nie opuszczam spo
sobności aby nieznużyć się dopełnieniem tego.
Teodata zdaje się wiedzieć iż jesteśmy postawieni w
momencie w którym nieledwie niema co się oglądać po
za siebie — głęboko, bo rzetelnie pisany wiersz jej — dobrze
że ludzkość całą kocha i obejmuje (w idei) z powodu iż w
idei to najkrótsza drożyzna droga — cała ludzkość jest biedna
i bardzo biedna — tylko ile razy z tego ogółu idei z stę=
puje się do określeń serdecznych i malowniczych to jest
tam gdzie już Kolory czyli (ciało) nadaje się — trzeba wy=
dewelopować drugi promień wzroku odkrywający całą =

całą gammę punktów w których taż ludzkość najdorzeczniej, najbliżej, najkolorowiej, przedstawia się być biedną — Tym sposobem całość utworu ma swoje światło i cień i pomiędzy nieni tęczę farb — i nawet ciepło.

Zdaje mi się że nie poetyzuje ona dla poetyzowania, ale że rada jest po każdym utworze uciszyć się nim skrycie jako ucznitkiem dobrym — to najlepsza krytyka i najdzielniejszy sposób otworzenia drogi muzie swojej — drogi trudnej ale zupełnie poetycznej. Jakiś czas będzie się cieszyć zmianą nowych obrotów zawias wiersza — ale to przejdzie skoro podbije sobie wszystkie trudności — potem upadnie jej na oko błysk z wysoka i porzuci tę zmianę i stroficzniej i liryczniej sobie pocznie utęskniać — bo poezja ma architekturę rozsądku swego i zmianę profilu wiersza i malarstwo światło-cienia i muzykę powoju słów i tańce porozstawianych i odbijanych strof i światło i ciepło wewnętrznego-drugiego-sumienia-piesni-w-czasie i ogień .... i tu z kosmiczną obejmującą wszechstworzenie Tęczy się ...

Gdybym mógł jeszcze myśleć o czem świecej jak o każdym codziennego chleba i zdrowia i pracy ażeby nierozpaczać w tem pięknolicie w którym nikt mnie nienawidzi — gdybym miał tę świętość muzy co ta poetessa to kształciłbym muzę swoją w sposób zupełnie nowy — niech osoba da sobie zapytanie co jest dziś Epos — co heros —?... niech dwu-wzrokiem odczyta dzieło późniejszym tytułem Souvenirs d'un voyage dans la tartarie le tibet et la chine en 1844 et 1846 par M. Huc missionaire de St Lazare — bardzobym rad aby od razu (: bez długich pierwszych nauczeń:) zobaczyła co są Ulissesy — Ajaxy — Achillesy na każdy dzień w wieku tym — coby to za Epopeja napisać można było — trzech ludzi przechodzi świat, ludzi barbarzyńców, niemających nawet myśli godności, nawet obyczaju pojęć — kraj ich za niemi za drugim końcem ziemi zajęty tym czasem tą czarną powszedniością salonowych grzechów, i gawędek przeciwko czemu oni nawet niegorszący — idą — idą — ażeby się ucieszyć zatknięciem dwóch drzewien na krańcu świata na drugim punkcie globu i zapłakać z radości.

I to w wielkim dziewiętnastym dzieje się ... teraz, proszę zobaczyć jaki cień długi chłodzący za niemi upada po świecie — ile dla historyka — ile dla poety — ile dla naturalisty — ile dla artystowstwa przemysłowego — ile dla dramaturga ile dla praktyki życia na świecie ile dla serca ile dla umysłu ile dla duszy ile dla wieku ile dla narodu ile dla Wiary ...

Tak umiałej na prawdzie Europei dałbym tytuł: Ziarnko gorczycze a głównie rzuciłbym w niej światło na harmonię pomiędzy uważaniem życia każdego jako całości i całości sprawy dokonanej jako żywota — I harmonię tę każdego ziarnka osobnego, każdej perły do grona całego nazwałbym gronem-winnym a wiek przemysłowy do kosza — a ludzi pociesznie żarliwych o niepraktyczności i dążących do wojny współczesnie do sprawy tej Europei nazwałbym prasą-winną.

Teraz druga rzecz w której mogę coś pośredniej:

Pani wspominasz o stołach — akt woli zawsze poczyna każdą pracę ale działa pośrednio (mediatement) przez materię z której coś robi — wzrelatko skoro nastąpi para takiego z-merkantilizowania pracy i umysłów że nikomu nie idzie o to jakim aktem moralnym ktoś dokonywa pracę ale tylko o owoc jej najprędszy i do użycia najłatwiejszy — nastąpiła ucisk moralny wszystkich moralnych aktów nadających ruch pracom — wtakiej epoce mówić o tem że nie idzie tylko o to ażeby ocenić trzewiki zrobione albo książkę ale i moralny stan wewnętrznej energii artystowstwa który takie trzewiki, taką książkę zrobił ... mówić, powtarzam o tem jest to narazić się na śmiech odpychający ideologa fantasty i marzyciela — ucisk więc ten przemysłowy a son développement sur abondant — produkuje fenomena pośredniające a nierozszczalne dające się namacać — Jest pośredniano w piśmie św. dozwolone im wołać bo inaczej kamienie mówić będą.

Zdaje mi się że nietylko te fenomena, inne jeszcze dziwniejsze nastąpić mogą — a wszystkie może pójdą żartem ... do czasu. Sam się nigdy nieatrudniałem temi probami — jestem przekonania że adriata w tym braci niegodzi się — to jest pieniądz-niesprawiedliwości.

jest praca, im mniej dla rysku, im podlejsza w oczach obecności tem więcej dla rezygnacyi i owoców przyszłych w Zbawicielu petniona

Zaiste wiec — przyjść może chwila w ktorej jednego dnia robaczemy nasercie kazdy moment w ktorym Zbawiciel gdzie pracuje .... i wiele się zdziwimy że tak blisko jest stuząc nam ... Kto wie ... orali nie fenomen jaki daguerotipowy z gory nie oświeci nam kolorem Zbawicielowym wszystkich tych punktow niezmanowanej pracy jego w około nas... będzie to ostatnim kriterium całego przemysłowego wydevelopowania civilizacyi ... robaczemy o ile myly się i w czem ...

O sobie pisać nie nieśmiem — jestem więcej niż samotny — więcej niż chory bo stargany zupełnie — więcej niż

Proszę się czasem ale czasem modlić za mnie teraz — i później — A modlić się to jest być spokojnym bo niemożna się modlić niespokojnie — zaiste bez najmniejszej exageracyi mowię że jedną tylko rzecz a jedną tylko — jedyną — powiedzieć mogę o sobie a ta wszelako wielka jest — to jest

wierzę.

— Pamiętny na to iż Bog i Mistrz i Pan nasz uzdrawiając ślepego, chromego, opętanego itd — nie mowił im — wstańcie powiem wam za co jesteście tacy a tacy ale raczej rozkazywał się i rozjaśniał i ujmował za rękę i mowił wstańcie, otrzeźwcie oczy — nienawidzę na te biedne fatum które niemasz gdzie dotknąć głowy i wreflektować się ale wszędzie sam jest [illegible]

Jak jest wielkie faryzeistwo krakowanem u tego Mistrza. Jak się popełnia Christianizm po nad Christianizm to stanie po Za — bo Chrystianizm jest w środku czasow.

a ten jest następujący — widzimy np w sztuce która bliższą światłu jest robotę że przyśpieszyła najbardziej produkcyę swoją i że od czasu jak ludzie wzięli sobie za model naturę i wierne jej naśladowanie to jest nie ex=presyę ale impresyę — od tego czasu mowię jednego pięknego dnia przyszedł daguerotip i zakatował cały ten kierunek przewyższając go.

Impresja albowiem jest podobnież jak mowiłem o sztuce Tach działaniem bezpośredniem (immediate) expresja zaś jest skoro widzimy naprzód przedmiot naturalny potem przepracowywany to pojęcie w duszy naszej i oddajemy przez expresję — (Pan Bog pożyczył nam nasz samych) niewolno jest być zarłokiem bo indigestia natychmiast następuje — owoż kiedy daguerotyp możebyć z ziemi na gorę — nie jest błędnem przypuszczać że i z gory na ziemię coś podobnego dziać się może (: fata morgana :) Jest to wielako rarowne smutny bardzo fenomen który może będzie miał nawet dosyć szerokie rozwinięcie pod te czasy dla ucisku — podobnież jak powyżej o którym mowiłem i dla tego radzę Ś. Jakuba list powszechny=pierwszy (wiersz 15 — 16 — 17 — 18.)

Pan Bog pożyczył nam nas samych i niepryjmie skoro mu oddamy brutto co nam dał — bo oddać bez procentu jest odrzucić. "Semblables aux bergers mercenaires qui "abandonent les brebis — certaines hommes abandonnent les "jeunes intelligences aux ravages de l'erreur en ne le pre= "munissant pas assez contre le faux" ect mowi wielki dziejopisarz włoski Giannodrieja.

Rozwalam sobie więcej powiedzieć że wszelkie światło dziś jest zafarbowane i proporcyonato drogi swoje i jesteśmy bliscy skończenia świata w pewnej proporcyi — tak jak każdy dzień ma swoją całość energii żywotnej i kończy się — Następują więc wszystkie te fenomena co do joty co do kreski które po ukrzyżowaniu zbawiciela nastąpiły tylko w jakiej proporcyi to tego nikt nie wie matematycznie jedno Ojciec albowiem co jest Kara i dopuszczeniem Kary=

i dopuszczeniem kary musi być od Władzy nie od wiedzy.

Przyjdą zatem trzęsienia ziemi — mory i głody i utrapienia z nieba i oczekiwania stworzenie i wieści ect tylko w jakiej proporcji to tego nikt niewie — a to raz z powodu iż jako Zbawiciel raz się narodził tak nie raz ale milion razy krzyżowany jest w każdym zbawicielstwie — w każdej prawdzie bezinteresownej bo On korzeniem wszelkiej prawdy jest i był i będzie i dopuszcza równą jej obronę.

kiedy On źródło wszelkiej żywotnej prawdy ukrzyżowany był napisano w 3 językach z urąganiem krwawem

po Łacinie
po grecku
po żydowsku

Tak samo wszelka bezinteresowna prawda ukrzyżowana jest po Łacinie przez literę, rzymską pogardzą duchość po grecku — przez piękność formy ateńskiej uważanej jako point de départ a nie jako point d'achèvement — przez convenance sociale stil dla stilu — pisanie dla wierszu — znaczenie miękkości i stracenie serio.

po Żydowsku przez wiarę bez miłosierdzia i handel dla handlu pieniądze dla pieniędzy — wreszcie kabałę bez otwartego zastawienia się piersiami odkrytemi.

Tak ukrzyżowany jest każdy moment Zbawiciel ski w każdym co bezinteresownie krok postępuje ury opisany i omawiany nit — tak samo i z równemi drwinami krwawemi niech Pani powie każdy artysta co bezinteresownie dla prawdy coś pracował przez co przeszedł — jeżeli przeszedł jeżeli w pierwszej nędzy nieumarł albo w szpitalu wariatów nie zamknięty ...

Każdy myśliciel — każdy pozytywny człowiek — boć wiadomo pani że podobnież jak w powyższych zdaniach powiedziałem — mówiąc pozytywny=tylko mówię oddalonym od obcowania z rzeczywistością z powodu iż wiadomo jest że można być pozytywnym i świętym to jest pracować dla innych i pomimo wieku będąc biednym ale nie można być un gentelman un homme comme il faut będąc biednym a zatem jest się po za obrębem wszelkiej realizacji to jest provisoirement on est comme il n'en faut pas on est inutile.

Teraz dalej zapytuję każdego rozsądnego i czystego umysłu co by zostało z całego dziecięcego ukształcenia gdyby odeń odjąć to co za pieniądze się nabywa? i na powrót dla pieniędzy w 2=stopniu tandety.

mnie się zdaje że zostałby katechizm

Ten katechizm gdzie położony? — w odzelazcu, na margi nesie jak dodatek .... oto masz pani historię naszego światła — teraz dalej:

Jak wiele jest hierarchii mędrości laureatów, sawantów filozofów ect gdy tym czasem wiele się oburzają na ko ściół w którym papież jako uczony człowiek tyle nie zapętnie doktryny ile pierwsza lepsza dziewczyna bosa co gdzie pasie a umie katechizm — o cóż więc światłu owe mu idzie czyli o rozlanie go przez najpopularniejsze idea tło wiary, nadziei i miłości — czyli o stopnia ciemności relatywnych — du claire=obscure gradué et relative?

Dla tego powiadam pani że w pracy nie idzie o człowieka w świetle nie idzie o człowieka w postępie nie idzie o człowieka i piszę to jak siostrze bo niewarto już mówić o tem inaczej jak oto poufnej siostrze — bo już ludzie to naprzód przeczują i odepchną a to z tego powodu:

Najprzód, wszelki kierunek fatalny jest skończony i zde terminowany na pewny czas i kończy się zawsze napotka niem indywidualności nieinicjowanych które go przerastają i zdradzają — rzuca się więc na nie i tu zamyka pasmo skończonego żywota swego powtóre — kiedy takie fatum przejdą pewną miarę muszą się już same własnym przeobrażeniem zdemaskować.

Ja więcej powiem siostrze ale siostrze:

Zbawiciel wciąż piracuje i umywa nam nogi z powodu iż im mniej ukrzyżowana, mniej widzialna jest pra=

… … co do ulubionego poety o którym pani mi mówiła
… … ewentu jego wyjątkowa — Rzecz jest taka:
… … godzien na miejscu Pani był, wróciłbym tegoż wieczoru
… … aby wortować się tej rzeczy, gdyż to rzecz nader ważna
… … nasza ani orthodoxa polska ani niemiecka
… … Kunał — to jest typ kobiety — tak, że to jest rzecz
… … na świecie literatura piękna bez kobiety — a mi-
… … nologa cała — i dla tego to żadnemu niemca jeszcze
… … do kobiety niema. I widzimy że kobieta jest wszy-
… … jednym ze środków [illegible] [illegible]
… … drugą osobą a zbrodnią [illegible] — Maria, Chrystus rzeczy
… … jest prawo gry idealna, niemylny umysł, ani serca
… … macierzyństwa ani macierzyństwa, tam nawet prawie nigdzie
… … pani mówią — słowem, [illegible] moment jeden i ogon. Ale
… … na jest nic a nic — albo Karykatura Raffaelowskiego
… … rozumiem, gdyż Niemcem — która artystowskiemu gdy wi-
… … i świat na nią cały, mówi [illegible] bo nieuczesana
… … [illegible] i stanowczym i [illegible] ale daj mi po-
… … ko ni ręce ni nogi i włosów i oblanki wody [illegible]
… … nie rozumiem tak [illegible] nie wiem — do czego ona się tam
… … mali — co to ani Marta ani Magdalena! O innej
… … niema i co mówić — słowem, najbogatsza literatura
… … piękna na świecie nie jest w stanie typu kobiecego mieć.
… … — Dante, Szekspear, Calderon, Goethe, Byron, ect ect
… … ect — wszyscy inni byli w stanie tego dopisać. Kiedy
… … to dopiero rozdrapywanie [illegible] [illegible] co to znaczy ten fenomen.
… … [illegible] [illegible] [illegible]

Gdybym trzeźwy był na Wilnieńskie ulicy
miana chciał wdowę, rabiny by mnie i moje stanie
jako czarownika (powiecie:) bo to Bóg tylko wolno.
On, nigdy nieprzeciętne! ale dla tego że nie
jednego zadziwi, tylko wszystkich do obłota zdziwi.
Niektórym jeszcze wiele do pisania — dziś nie
mogę — Lucia pojedzie do 7:7: ale ja tu z francu-
zy tylko z Ary-Scheffrem i Paulem Delaroche
i to jak z temi panami ulaurowanemi życie
to just jak godzi się
czarowicki niemające dwóch par rękawiczek a ka-
=rego rozszerzają nawet pytaniem się o wzrost jego.
— więc, że widzę tam będę — Cała intuka-
cyjna myśl stanu pisania jest na całym dwilcu
z-degradowana i to o tego dopiero punktu na
cały wypadek ducha ludzkiego patrząc zrozumiesz
Pani że nie jestem ex-pasibowany, chybabym
niewart był nazwiska czarowicka — Tak to jest —
a ci co przez dziesięć konsequencji czują to
chcą aby o tem ani myśleć — dzieci! — Do Boga
z dziadów matki moich powiedziano było kiedyś
„ratuj wiarę i chrześciaństwo!" — ale, czy to
jest kogo dziś obchodzi? — kiedy to nie osobista
drobnostka — choć Boże — ludzie! czy wy obrzy-
many czy dzieciarski maleńcerskie o życiu wyobrażeń
niemające? — nieznam —
Odpowiem jeszcze Pani na parę słów o Deolyn
i o pieniądzach przysłanych, tudzież o sztuce —
z prośbą abym powiedział że to mówi ten, który o
sobie nie na zasadzie nazywać nadspuje słowa Alfiery.
„Io, che per nissun' altro mottivo scriveva, che per
„li miei tristi tempi, mi vietavan' di fare." CN

(c 10, w nocy —)

Dziś — o dziś z pewnością nie list, o dobrami zresz-
cie — zresztą o domu — o musi się mnie o Biedi-
tze Kitalicie nie do łez racicy, obiecuję Sobie
to powrócić do moich rąk. Tak nagły list czy w mu
z jaką tu nazwiskiem na niego odpowiedzieć.
o samej mojej kasie ni to i słówko, czuję że i
drugiego listu Pani mnisz zlutego — bo ja nagłow-
listu dziś słówko wcale o swoim nie dostałem nie:
Oto odpowiedź moja: ito bez niebezpieczeństwa
Nie myśl Pani aby nieszczęście tak łatwo było,
wyłamywać się z konwencjonalnego zwiastu warunków
— owszem, czuję się to tylko wielką wolą i ciągłem
ćwiczeniem sił duchowych w kierunku tym. moż-
zrobiłem to raz niby bez wielkiego trudu — że —
wyszło mi nazwijmy dzieci i raz i moment mojej
miłości. do fotografa mego, tak jak najpra-
wdziwiej dobierałem wyrazy Romanowi mojemu
mieszkanie moje bo uważam za konieczne przedsta-
wiać istnienie moje w najściślejszej jego kategoryi
gdyż tym jedynie sposobem mogę się jeszcze
wielu rzeczy nabawić i temu może winienem że da-
niemnie wyjścia się jeszcze mogę wielu moją do
Pani — innej — dlatego jeszcz nie słyszałem
Pani nic o mnie ... to jest wcale i bardzo
pięknych rzeczy! — ale ja to przenoszę — i Pani
jednej tylko dziś pancerz tej rozpiętości pokarmię a i
to z tej tylko przyczyny że Pani mi o przy-
=szłym planie zamiarze swoim wspomniałaś a
ja widzę — innej miłości bytu —
Oto, byle tylko — resztę, nic tu nie widzę, bo
je, który widziałem dzieci i dzieci oto w oko nie

nie rachuję na dzieci — ale obrzędy i dzieci nie
— ale ortowiek. To nie to jest wieczność, nie to
— że się ja zamykam w samotności z Bogiem i
przed ich wzięciem naszego, to to, jest wieczność!

Tak, jak nie to jest niebo że ktoś dwojgiem jego
= rodem coś niebieskiego zamarznie! Mój Boże! tyle
lat — jedenaście lat, takich lat — a w Hardy [Hardy]
po jedenaście lat — nie jednego z zgwałtów i umysłu
— gdzież więc znaczy mi jest mówić! — Kla=
mat byłym albo miłosierdzia godnym znaczy odry=
wać się — Tak — że jest nawet nieraz przy=
wykłem sobie ust milczący nieotworzyć, bo
naprawdę że czyste i nieważne! Wiary zbywa
leżąc na tych kamieniach, w które wszystka istota
wciąż tkwiła w tym nieprzestawionym. Jakoż, wiele ich
rzeczy nie mogą ziąć (: tudzież :) i nie mojej wiary
czynię — ortowieka = by na to niestarczyło. Ale
o tem — o tem że tak jest ... to Bóg = Da, iby nie
na grobem przypominano — jak o tylomu braci=
niemi o duchu wzgromiono przez resy ciąg nie wy=
świeta — pomnikami na cmentarzach! — Któż z
architektów zgarnony fotografem robić zacznie tu
mój portret, to przeklnę go — ale niechaj jest
tych wszystkich cieniów! .. Jest tu dwach architek=
z Warszawy z ronami dwiema — utalentowane
bardzo dzieci, które wkrótce ojcami będą.

Miałem w przeszłym miesiącu wyjechać do
Biegunia = postnowego tam, gdzie Franklin zginął
a miałem to zrobić w świecie Jego (cesarzewiczowej
Mości Księcia Napoleona Bonaparte, jako ry=
=sownik tej scientifiernej expedycji — a ten
mianowicie dziwny i Księcia zaczął zaraz nie
mnie odmowić musiał — w czem wszelako wielki
przeszkodził się Pan Edmund, Kawaler trzech orde=
rów, adjutant Księcia (: przyjaciel :)
Nie bardzo mi tak o to szło jako o honor ale
jako o wyjątkowość rzeczy i wyprzitem to itara=
jąc się że broń Boże nie idzie mi o miejsca ho=
norowe — że mi mowa coś proponuje
stałego w Rzymie, naturalnie że mogę być
musiany tam się udać — (dowiesz o tem)
w 33 roku takiego życia skołatany jestem
i nareszcie chwil dla ab ich trzeba zastanowić
realizacje tylu prac, których mało kto
z mamek mi radzących przedsiewzięć
starał się. Tak to szło z innemi — i tak że mnie
niebosierdzie Fryderyk Chopin mówił mi
to raz: „nie ty pierwszy i nie ty ostatni tak wyjdź"
— Nieraz — zaprawdę — cztery kroki i parę rękawiczek
wystarczyłoby mi aby to wszystko odmienić ....
za co się nie robię tego, dziś, przed Bogiem dziś
wałem i o tobie Pani myślitem z wdzięcznością
— ale kto to ocenił — obrona Jego który jest
w niebieskich.
Czy widzi Pani jakoś zgwałt tem do którego po
dobało się pani dotknąć palcem jednym maleńkim
i mówić abym o sobie pisał dużo — a to krzyk
tylko, maleńka — ja to pijam — z winem!
Bóg dał abym dorobił się niedzwiedzia.. —
Pyta pani o zdrowie rzeczywiście — jeszcze,
cudem Bożym jest lepiej niż spodziewać się mogłem
ale — czy to długo wystarczy — nie mogę wiedzieć —

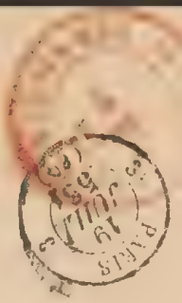

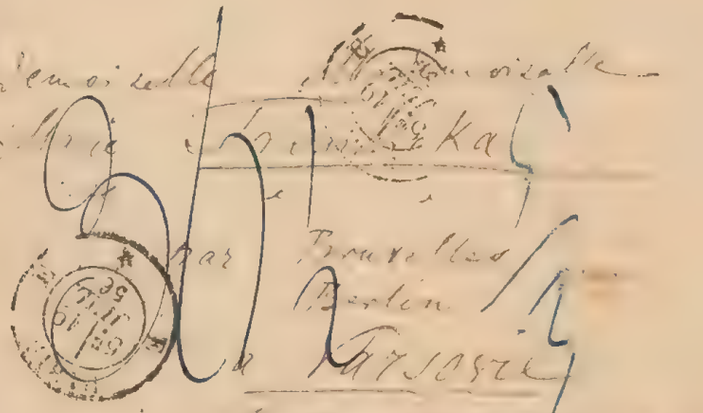

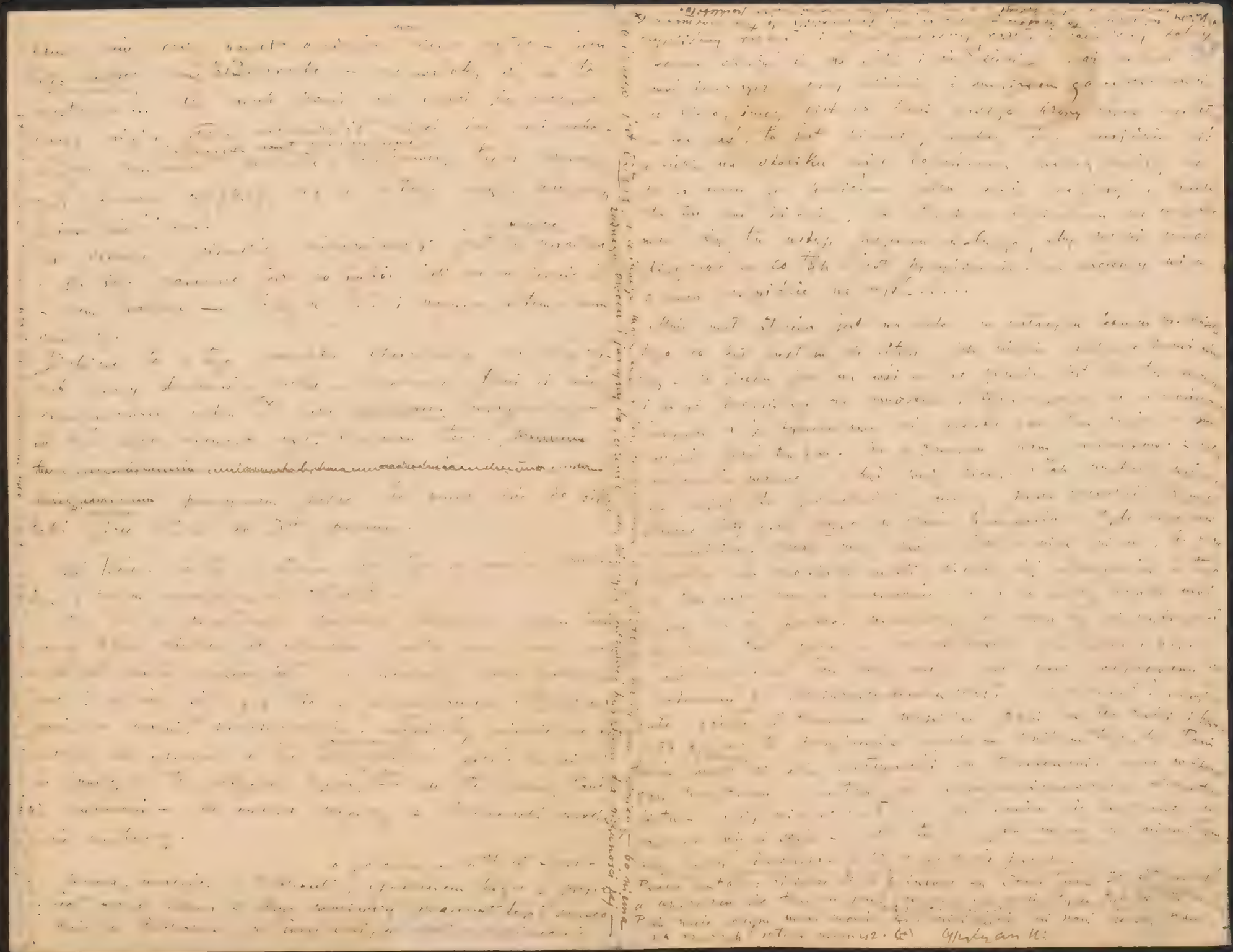

Dziwno mi się Pani o moralnem zdrowiu mo-
jem wstępiła pytać o zdaniu moje w tych
rzeczach. Moje figurne dla tego tylko właśnie
zdrowie moje fizyczne
jest tak, że moralne mi służy — boć inaczej być
nie może prawda niepokonana wiecznie zostaje.

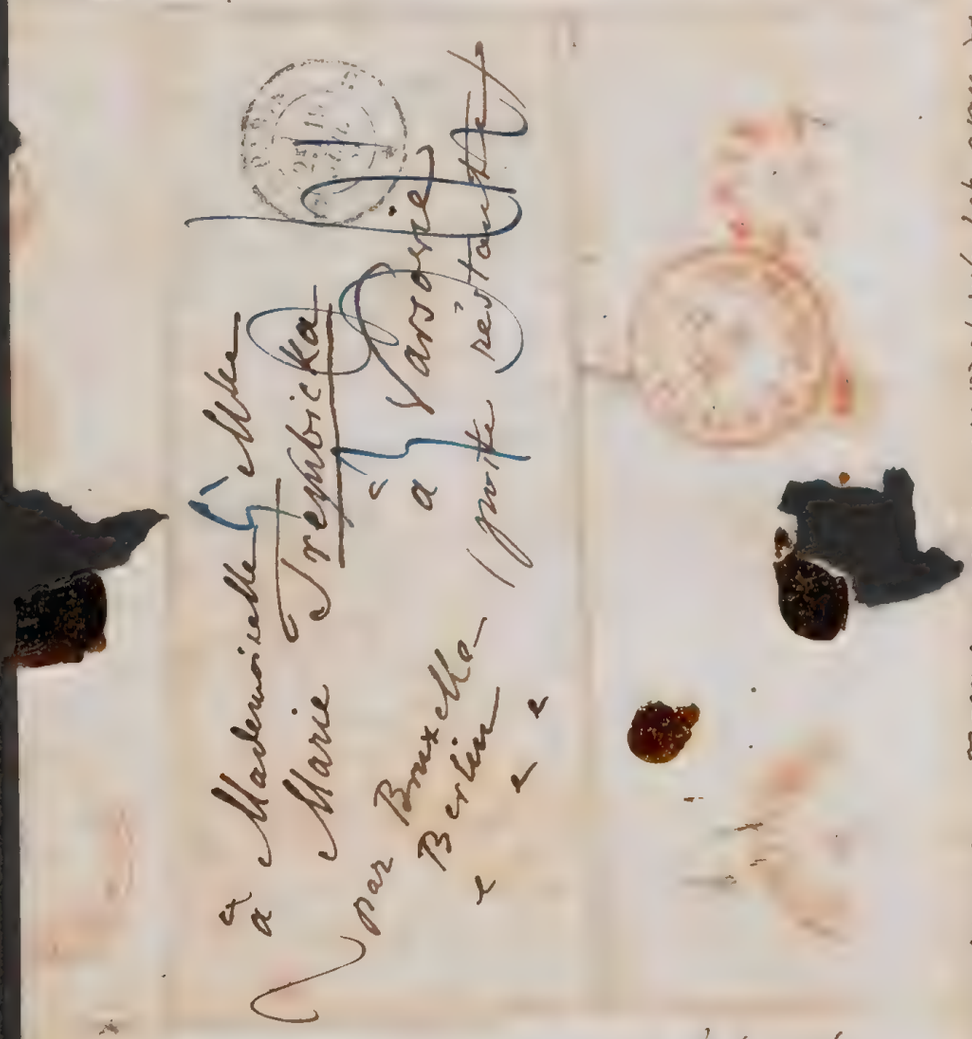

Do Autora (Termopile) —

O Języku niepowiem, który w opuścizńie po Birkow-
=skich i Kochanowskich został, a którego wóż mi prze-
=cie te zaniosły — to każdy umiejący czytelnik po-
=wie — i autor to wie — jak każdy autor najlepiej
=cie i jasno widzi moce swoich. (+)
Ale powiem o tem co autor nie jasno widzi —
powiem jak człowiek.
— widziałem ci ja wielu ludzi w ciemnościach w
Termopilskich tych zapajęczych wąwozach — ale zdaleka na
imię samego tylko Sokratesa rozbłyskiem ich — stawali
macając ażali nie z tyłu rany im się zadaje —
rany nieszlachetne. Coż dopiero gdzieby im sięgnął
po za tego (miecza mi.
miecza na prost w twarz a na prost
w Tunie rany otojącego — gdzieby mówił
Pawła Apostała i towarzyszów jego w Grecji ?...
A każdy z nas już — to starzy jak Plato i jak
Sokrates — umiej tém, że nam to w usta z
mlekiem wtłoczono czego oni potem-potów do-
stawiali się a ledwo w usta im powiało prawdy
zgonie ! Dzieci, domów-szlachetnych znowu nie
w kolebce idą do plebejuszów szukać tego co
oni: że sami na to pracowali: gorszej ostrzegł!
wielka rzecz jest widzieć, ale kiedy widząc nie
dostaje się robota .... I Sybille prorokowały zbawi-
=ciela prawdy, bo musiały, nic innego nie mogąc.
Kassandra mając dziadem prorokiem mówiła =
powód mi to ?.. Kiedy mi nikt nie wierzy ?.. ale
pytanie jest czy nie dla tego właśnie prorokowała
że nikt jej nie wierzył ... cuda, są dla wiary nie
mających jako przykład aby wiary mieli.

(+) Co się tyczy tego co autor nie widział to ma wielki talent do tego.

U mojego jednego Dziada był zamek w projekcie do rozbudowania Dwór nowy — i wszystkie ku temu materiały zgromadzono — i miano to lada rok rozpocząć — i tak biedło to lat piętnaście powiedzmy, aż grzyby białe obiły te kłody i te cegły w piękne ornamenty zwoje — i zgniło wiele z tego — tak, iż ledwo gotyckik z resztą postawiono — a gdy gotyckie białe malowniczy w około gotyckika tego, klasykano nieraz w ręce radzące się bardzo że tak rozsądnie umieją się te białe latawce jako Duchy .... [illegible]

Że Riazno gorzkowne nie jest otrzeźwie ale gorzkawe nieco — to prawda — ale gorzkowne Riazno ma inne zalety swoje i nieraz kadzi nikomu.

Do Deotymy (:matce Jej proszę przesłać:)

Tylko, społeczeństwa trzeźwe umieją oceniać — im adorować lub bezcześcić — ani adorować ani bezcześcić nikogo bez jego pozwolenia nie można — Proszę przejrzeć całą literaturę ostatnich czasów czy kto był kiedy inaczej jak adorowany i bezczeszczony? — czy kto był oceniony? Nikt — i dla tego (+) to my, co osobiście znaliśmy największe postacie współczesne, zaczęliśmy, iż, wszystkie były zmarnowane dla tego właśnie... — adoracja Boga, a bezczeszczenie nikomu. —

Ale — od czasu kiedy nie biorę się retuszy i wiedzy przez inicjacje z ręki do ręki w ciepłe życia — tylko na targu publicznym przez druk bezpośrednio, każdy może sobie wybierać ton tak szeroki jak zechce — aż do tej chwili o

o której Dante mówi „Nel mezzo del cammin..." — wtedy — w południe owe, przychodzi ad=dać w ów ton tak wielki tyleż i uczucia swojego aby wypełnić go życiem — i to jest one piekło ogniowe, bo aby wyrobić tyle uczucia żywego jak szeroki był ton ileż to boleć trzeba ....

Wiele razy myślałem o tem pięknie poezja poetyczny wtedy czytając — aż, zdarzyło mi się dwa razy łamać o nią różdżkę jak było to za każdego wielkiego mi wtedy brata zrobić.

[illegible] pisać Dziś wieczór

(+) Juliusza na pogrzebie była jedna Słowackiego Kobieta, poetka z domu Dzieduszycka — ale mówiono to sam — ale współczesnie wiele było gdzie indziej ☥ (Wrzesień Listopad!)

Przepraszam Dobrej Pani — dzisiaj bo późno — o 10½ zaczęłam a mam jutro pracę — ibym wiele==tu zmienić które razem robiony — dobranoc

Wyrzut

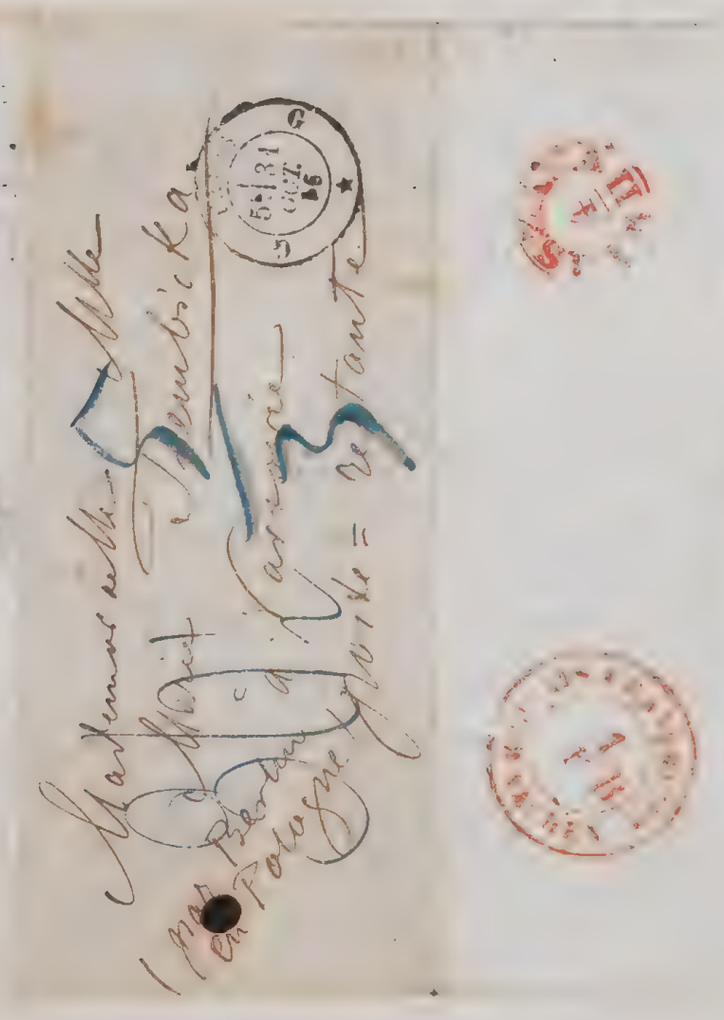

30. w wigilię dnia Zadusznego.

Folem tyso obiecałem sobie pisnąć — bez względu na to czy więzienny, albo niewięzienny nazwa, wreszcie nie list ale poezja. Postanowiłem wziąć ustępy z Dramatu:

x

Akt V. Scena 4.

Ostrowski powracający wkrótce z domu swego i na stole Karty wizytowe podróżnika z napisem: „z-ka = domowica z tego a tego stanu“ — Karta przyjęta na razie.

Obserwujący tabę Karte, widzi ją, jak ostrowski kto. wówczas został od ukochanej, dotyczą widzenia nią przed kilku laty, potem wspomnienie zdrady.

Wychodzi — idzie do podróżnika — wiadomość go zastania wczoraj Karty swoją — wraca — powtarza tej wizyty, innego dnia — widzi — siada do pisania pisze:

„Panie — Po dwakroć miałem przyjemność
„być u pana, nie mając przyjemności zastania
„go — Ale los mi nie pozwolił rozmawiać z nim
„tylko w bardzo ogólnych rozmiarach ostat-
„niej razy o czasach przeszłych a nie być zawiedzionym
„może niecierpliwość ta obrazi; raz Panie daruj
„o tym przypuszczeniu zapomnij — zostaję ect.

Podróżnik odbiera pismo — czyta je ... tu następuje monolog następujący:

... czas mu nie pozwalał przyjść ... alluzja że wcześniej
a niego po dwakroć — w bardzo ogólnych tylko
rozmiarach! alluzja że ja, mogłem się do niego
zapatrywać ... trzeba odpowiedzieć — siada pisze:

„Panie — Nie wiem. Czem zasłużyłem na list jego
„i to co mi dostarczyło jakiegoś miał kto zwa-
„żyć sobie jego wizyty. Co mi kto bliższej
„że jej za nic nie mając go uważam. Pozo-
stawanie

Pourquoi toujours dit-on souvent que mon cœur
Pour moi la Poésie est un livre fermé
Que mon faible rocher c'est en vain que je sonne
Il jamais ne s'ouvrira ce pauvre cœur blessé

Ah ! lorsque me berçant d'inutiles chimères
Je vois mon pâle esquif se briser dans les flots
Je sens bâtar couler des larmes bien amères
Quand je veux vous chanter que d'inutiles mots

Ah ! que j'envie alors les légères hirondelles
Qui jusqu'au haut des cieux paraissent s'envoler
Pour contempler de près les choses éternelles
Puis tristement de nouveau dans nos champs se plaire

Pourquoi toujours songer au ciel tous deux votre âme
Pour aller vous plaire au monde si différent
La Poésie en vous est une ardente flamme
Elle n'est pas alors ce pauvre cœur souffrant

Rome - 17 Jan 1848

[illegible]

x

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Albo — Prawda, jeśli myśl, że — i ta teza Piłata
byłaby mu „to jest prawda" zapytaj, tak, że niekiedy
wiedział że ją, ale bardzo radził tytujący...

Jeżeliby prawda była tam, myśl, to jeśli nie
stanęli na stanowisku oświaty Babylońskiej...

Prawda jest myślą, wiecznej całoświatowej wiecznym i
czasowym człowieka myśl to wyrażająca.

To, ukrainie najpierwiejsza rzecz jest w prawdzie że
i sama wiedzie, jeżeliby o niej nie — ale jest nawet
i dobra, nawet to jest faktem i nie jej świadectwa.

Jako — dla ducha wiary do leżenia — bratu swoje
wiernemu, ale jeśli, a ja widzę, tak, przyszedł
mu wyjść z niej i ze swej wiary wybiedz
— wtedy widzę i jej prawdę i czas tylko
nam wszedł... Widzę, dlatego, że tam więcej
wiadomości, wiedzę mego o ona w niej wiedzę
duch ludzkiego.

To te jest wiedza filozofii Platona i nie
filozofii niemieckiej.

Jakbyś jak wiedzę tę znaczy ja, bo nie
wiemy do wyższej duch nowe wiedzę.

Vor...

(?).

Boi jeżeli tak dobra [illegible] fotograf w wodę na kwadrans [illegible]

[illegible] ½ Banana ½ [illegible]

która nim jest i nowinnabyta być.

[illegible] (+) to [illegible] trwałe — o wszystkim innym [illegible]

[illegible] Hejnałem [illegible]

[illegible] ½ [illegible]

[illegible] ½ [illegible]

[illegible] ½

9. 10. 12

C.N. 1850.

1917 – 24. Juni

Pani —

Tak dawno, bo około pół roku żadnej
od niej niemając wiadomości, postanowiłem
się dowiedzieć ją o mojej stronie najspeł=
=niej o ile umiarkowanie to można uniewinnio
=wym się być mogą a to dla tego że
literalnie czasu nie brak na napisanie
pozwolonych kilku wierszy, tak dalece nie
=maga ciągłej pracy stałej jakaś bolesna
egzystencja siedzi w jest w pokoleniu
moiém. To jednak uwiadomienie
dosnie dowiedzieć jeszcze Pani polecając
się uczuciu Boga (i życzę wiecznej
miłości i nastawionej pomyślności
o jakiej stynie dla Pani będzie zawsze
drogą ceremonią rzeczą.

przyjaciel i sługa

C. Norwid

1857 r.

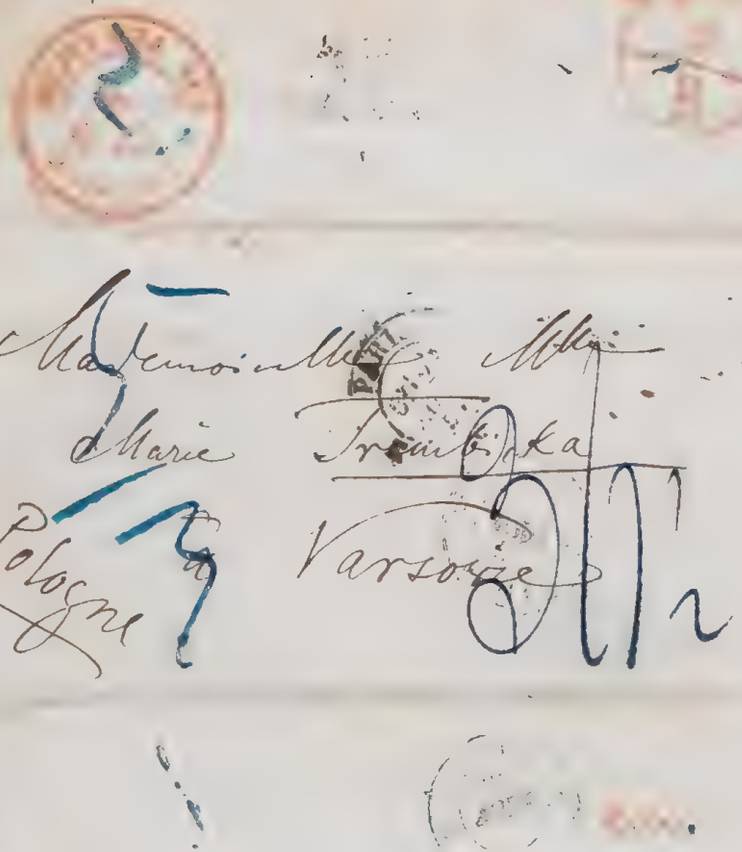

Mademoiselle
Marie Trauguttka
en Pologne
Varsovie

1857. 82

rzuje za obrazek, jest on niewierny i wykonany jak wszystkie rzeczy sztuki w stilu religijnym dziś, to jest z profanacją rzeczy:

Jan Sty doskonale umiał o=pisywać bo był poetą najogromniejszym z poetów epicznych jak Dawid król celnie w liryce — tem więcej że powiernik Zbawiciela, całą grecką mądrość znał doskonale — kiedy był wygnańcem i na Pathmos w Emigracji zostawał a Pan, odkrył mu dokończenie sprawy odkupienia na świecie — zapisał on, wyraźnie jako widział trans=figuracyą matki Najświętszej w osobie razem Kobiety i Kościoła swoją, na obrazku tym (: z Murillosa naśladowanym :) niema ani "Korony z gwiazd 12tu" — ani jest "odziana w słońce" ani na dwoje widać iż brzemienną jest — a to wszystko zapisał Ewangelista, powiernik i przyjaciel od serca Zbawicielowy. Ale dziś tak wszystko, i tajemnice rzeczy skatłowane są! — To tyle o obrazku.

Przyjmuję odpowiedź Pani jako iż Pani nie od kast Kilkunastu, która to liczba ich często jest całem życiem artystka — odłat nowiną Kilkunastu wiadomo Pani iż kardy szlachetny duch może polegać na mnie nawet przeciwko mnie.

To co Pani wydało się bardzo nieporozumianem Tem iż dwa listy moje rożnej treści doręczyłaś — najprzeciwniej jest jasne — dyatkiem kobiety i od siebie jako kobiecie wierzyłem. Jakie rzeczy nieradowałem sobie

nieradowałem sobie pracy ćwiczenia się fenomenami wywoływ[anemi] usiłowaniem własnym — ile razy nieprzyjemnie podrzucowałem pour les sentiments qui ont été toujours les reflets de ceux qui on inspirants — Ile razy zamiast odbicia optycznego zapragnąłem samej drugiej niemniej cennie pałzeli ię — Ile razy chciałem pustyce chara[kteru] au dess- du naturel.

— Było więc to niemienia jasne i łatwo[ważko] tego domyślić ię a delikatności tylko moja nagła chęć za=nie jaśnić przez ten kiedy inny nieporozumienie=by o tem i zapewnić ię tej, przyczyny stało ię to pani niezrozumiałem.

Zresztą — to tak być musi — kobiety wiele tego a mianowicie polskie są najczęściej ofiary przywi=tom anielskich — bez najmniejszej ironii to powtarzam: przywidzeń anielskich. W obliczu Ab==Toro czas jest żadnym warunkiem — praca nieroz[umiejąca] rzeczą — dramat piosenką.

Zdarzyło mi ię niedawno w Jambowy Sójerniu w wielkim świecie francuskim mówić o pracach ś[więtej] Delaroch-a — Dama jedna, o świętej wiedzie mówiąc zarzucała ię akcent tej figury nie jest dość arystokratyczny w kompozycji Delaroch-a — z tej kwestii była arabi Weronika że z gminu była —?

— K'oremu odpowiedziałem:

Mniemam: iż osoba święta, która głośnie znamy to tem tylko iż oparcia swoje artystka na świadectwie idącego otarta partnerem; musiała być nie z świata dobrze=ukształ=conego ale z gminu. Inaczej — zapewne=by tego nieczyniła ale postępiłaby w sposób właściwy stanowisku swojemu jak np. Józef z Arymathii który był Senator=skiego rodu nąjż z arystokracji albo jako żona Piłata która także z arystokracji była.

— Mniemam zresztą więcej pisać ale to Pani obiaśnić co rozumiem (przez przymioty anielskie, polskom właściwe — ja zaś jako Pani wiadomo artystek jestem ię za życia tego ze wszech cnot, artystyczno=ludzkie najwięcej sobie ważę.

Polecenie mnie Ojcicc Matki Najświętszej (z pomocą) ceną ię jest od Pani — — — inaczej a bowiem nieprzyjęty by u onegoż, albowiem mniemać by=mniał ię w świecie kul, na głębiach oceanu, wśród ludzi tych, w walkach o pierwsze początki życia, w okowach serdecznych, w tem wszystkiem gdzie lat wiele sam przebadzę; nieczyem nigdy pod tej opieką, a przecież mniałem ię być kiedy ujęty.

Żegnam — ave, znaczy bądź zdrowa. Cyprian

wydawcy a nadzwyczaj i przyjaciele moi zamyślili po latach blisko dwudziestu rozrzucania pism moich po wszystkich dziennikach tygodniach; zebrać one i wydać.

Żyli jest u Pani poema pisane na Oceanie Atlantyckim z pięciu pieśni złożone, które wylądowawszy w Arkonie przeczytałem. Jej — tedy proszę takowe jak jest przeczytać pod adresem następującym:

a Mr Antoine de Zaleski
par Wilno, Kowno, a Janów

Tym sposobem dostanie się do rąk ludzi drugnie najmniejszych z tym przedmiotem.

— niepotrzebnie dodawać że myśl onych osób, jakkolwiek nieherpyktadna w życiu ani zbyt pospieszna; zastąpić na odmienność z mojej strony zwłaszcza że lat dwadzieścia emigracji jest to życie idealne: =ka i że literatura kwitnie.

Tem więcej — że zajęcie na nowo pisma X. Baki. Po takim rozdrażnieniu, będzie mi mniej trwać w obowiązkach moich.

Cyprjan Norwid

Mademoiselle Mlle
Marie Trembicka

plus la tête à vous. Je vous souhaite d'y avoir
que vous trouviez un fond de votre cœur
un peu de sympathie et d'intérêt pour mes
pauvres "fch", expressions et l'étoffe
incroyable du pays de Barbarie.
Dites mille choses de ma part à votre
ami Strauss, tâchez de le dégoûter de
ce qu'il vous a pu y gagner à Vienne,
l'on lui a vu demander le repos
et le lui fera du bien, et pour moi aussi
j'ai besoin de me retremper par le grand
dans de la nature évangélique.
Les Krzyżanowski sont partis se mettre
pour Varsovie — Ici dans tous les états
on te Madame Mahler et dit avoir
connu jadis quelqu'un qui portait
ce nom. — En attendant, encore une
fois pensez à votre santé, ne faites
pas des excursions à Kiskörös et
ce ne sera une petite place dans votre
souvenir à votre chère Carrie

Et tout à vous

Ma bien chère Carrie

Un mot de réponse à votre dernière lettre
que vous avez dû trouver bien courte
et vous dire que j'ai compris tout
de suite que votre silence était
de votre part une preuve d'affection
et de sympathie comme vous l'êtes
vous m'avez dit que j'étais aussi
présente à votre esprit que vous
l'étiez au mien. Je vous ai bien souvent
en chère fille et la manière dont
vous vous en êtes souvenue m'a
touchée. Je ne vous ai jamais oubliée
moi-même. Je suis heureuse
que je ne manquerai pas de
votre nom que vous portez
comme elle je vous prie de
vous, pour que ce nom
et sincère jamais
ma vie

en compte si peu. Votre chagrin soudainement en votre noire et bas blâme le lendemain de l'affreuse journée ne m'a pas effrayé qu'un dieu venait après une telle opération le frère séparé des malades. Maintenant que grâce au Ciel tout est bien fini, je pense avec bonheur au moment où je vous reverrai. Je vous vois déjà tournez des deux mains pour faire sortir de l'hôpital de Metz.

Mais je suis sûr que vous tournez et tournez dans votre lit, je vous vois d'ici vous voir, d'autant plus que je suis ici très malheureux et qu'un petit voyage me distrairait de mes sombres pensées. Après votre héroïque conduite vous pensez que je songe plus que jamais à la marque de distinction que je dois vous envoyer de Monte Negro à cette heure la première chose que j'instituerai

le deuxième considérera tout bonnement comme misérable oreille à la boutonnière. L'excursion de Metz à Metz me fait toujours beaucoup de plaisir, je tâche d'y penser le moins possible, je me dis que ce n'est qu'un vilain cauchemar que j'ai fait sur elle. Il vaut mieux ne pas croire à ces choses là, on est sans cela assez dégoûté dans la vie.

Vous devez vous amuser beaucoup avec votre bien aimé tout, mais à propos de Dieu, soignez vous d'autant plus que l'air de Berlin n'est pas très avantageux pour les nerfs de la gorge. Croyez en mon expérience et pensez que l'habitude au cousinage durant quand il le devient plus âgé est une des principes [illegible] vertus théologales.

[illegible] mais vraiment je suis [illegible] dans un tel état d'esprit que je n'ai

N. Inv. 4205/2

Edmond Clerici (6).

fol. 85-86

comme avec le retour de Mlle Kalergis. Je tâcherai d'y songer le mais possible, elle n'en reviendra que plus tôt. Dans mon ouvrage sur la Bohême j'ai grande envie de donner la biographie de la Duchesse ; il y aura un épisode sur la mythologie slave, un portrait de Smetana et de Tchech ; je me permettrai de vous citer. Le sujet prête beaucoup à cela. La seule crainte que le diable ne s'emporte pendant mon voyage, s'est exercé dans l'élément angélique de ma nièce, mais cela ne la menace pas loin. Dans mes visions je la vois exposer courtoisement ses procédés. Voilà tout ce que j'ai à vous annoncer sur Dresde, je commence à vouloir toujours bon train pour mettre la carrière d'accord j'ai formé le projet de faire pleuvoir une averse de lettres anonymes sur mes compatriotes. Les chuchotements me fatiguent, je veux décidément savoir à quoi m'en tenir, or je suppose que cela mettra les choses au clair. A propos qu'est ce que vous avez toute la famille de Alajos (remplacé Charles) à Berlin. Je vous conseille de les éviter. Le sort d'un ennuyé malheureux Salvandy a déjà depuis une semaine quitté Dresde on dit qu'il a été annoncer en Mlle Malibran - je n'y crois rien d'autant plus que c'est pour la cinquième fois que je lui vois cette année des parcyzmes d'amour. Et vraiment cet adieu adorable comme il avait vous que je fais à vous et Tinker, que mes idées sur votre retour ne soient encore une vaine illusion. Dresde ce 21 Novembre Edmond Bojesen

à Mlle Elise [illegible]

J'ai un bien des nouvelles à vous vous entendre au plus tôt une de ce mois qui entièrement vaut toute une grosse payant de vous voyager. Faire ou sa l'je ne crois pas à Dresde, pour la raison que Boi [illegible] à Dresde avec le [illegible] Le mariage aura lieu dans quelques jours vous concevez comme cela [illegible] arrange d'autant plus que le bruit de mon contrat avec Bohemia [illegible] j'ai encore beaucoup à faire. Dans [illegible] nous serons tout deux un état de bonheur [illegible] je vais [illegible] [illegible] [illegible]

dans une disposition de cœur si peu belligérante, et que j'aime si tendrement. Jeanne vous a-t-elle vue depuis ce fameux entretien que vous savez ? – Oh non, Dieu en soit loué ! Je vous le dirai – Vous savez que quoique je ne sois point beau j'ai quelque chose d'agréable en moi, et je ne sais quoi – qui fait que jeune vous avoue franchement que dans tous mes amours avant de me mander le cœur vous n'a toujours manqué la parole. Une fois sur le chapitre de mes amours je fais toujours cette triste réflexion sur mon état présent. Vous me demanderez pourquoi cet abattement ? C'est une question que je m'adresse souvent moi-même et je n'ai pas encore trouvé de réponse ? L'astre fatal qui s'est montré pour la première fois à l'horizon le jour de ma naissance me suit fidèlement. Il y a des gens qui croient qu'il n'existe de bonne que chez les libraires, eh bien je vous jure que souvent nous le rencontrons dans notre vie sans nous en douter. Un moment auparavant je me bâtissais un palais de bonheur une main invisible est venue en ruiner les fondements, et un nuage si profond voile les cimes de mon malheur, que malgré tous les efforts de ma perspicacité, jusqu'aujourd'hui il n'a été impossible d'éclaircir ce secret. Au moment où je m'embarquais vers le Nil je me suis vu arrêté au milieu de mon chemin et maintenant je suis suspendu entre ciel et terre, trop peu heureux pour pouvoir monter vers le premier et trop lâche et dénué d'énergie pour vouloir descendre à l'autre. Le résultat néanmoins est pour moi fort pénible, l'avenir ne m'offre aucune consolation et vous voyez qu'il y a impossibilité de changer mon infortune et chasser mon état. Mais voilà que je vous entretiens de choses ennuyeuses pour vous, que voulez vous c'est toujours ainsi, de que je commence à penser et à écrire je finis ordinairement comme Mme Deshoulières. En cachet je suis devenu tellement insupportable que je ne vous dirai pas accepter une des premières places dans votre cabinet diplomatique de Nubie. Cependant une existence si triste elle nous offre de temps en temps quelques compensations. Une des plus grandes pour moi, c'est l'idée de votre retour à Berne, j'y pense chaque jour et puis j'ai peur de me laisser aller à l'espoir, car alors infailliblement vous irez tout droit par Posen. C'est absolument

(à lire à la suite)

Mardi 9 [illegible] 1791

Je vous envoie mon cher ami une lettre que je viens de recevoir de Berlin. Elle est de Mr Engel. Il me marque qu'il a été très malade et qu'il a été obligé de garder la chambre pendant plusieurs semaines. Il me dit aussi qu'il a été très occupé à faire des corrections à son ouvrage qui va paraître incessamment

[illegible] que la [illegible] de la relâche en Belgique.
Il paraît [illegible] que [illegible] Breda, [illegible] car
j'irai [illegible] voir à [illegible] [illegible] enfin [illegible]
parler [illegible] Dieu sait [illegible] [illegible] pour
la dernière fois que nous nous verrons.
[illegible] je [illegible] [illegible] [illegible]
Dieu sait [illegible] [illegible] il faut espérer je vais
[illegible] [illegible] [illegible] je n'ai pas la tête à moi pardonnez moi
[illegible] décousu, j'ai perdu la tête de deux semaines
[illegible] que la perte n'est pas grande, on
ne peut même donner cela une banqueroute,
il n'y aurait pas assez de fonds. [illegible]
— Adieu cher ami — je lis le journal de Debats
et j'y apprends des choses épouvantables sur
votre compte. Quoique vous soyez complètement
innocents dans cet affreux événement, je conçois
[illegible] que cela a dû vous faire de la peine.
Cependant il faut se résigner, il faut calculer
de l'humanité ce que [illegible] quelque chose, car l'homme
pour lui même ne vaut que ce qu'il peut
à la société en actions. Cette réflexion dans
[illegible] je l'espère lui a paru [illegible] à vos égards

dans le désastre [illegible] nous arrivons. [illegible] j'ai vu
de déjà commettre [illegible] un paquet de suicides
sur ces [illegible], si je n'avais eu de la
confiance dans l'avenir. Et certes je trouve très
bien franchement le courage [illegible] bien [illegible]
[illegible] moral [illegible] [illegible] je [illegible]
[illegible] Quelqu'un a [illegible] la [illegible]
un [illegible], si le second [illegible], le [illegible]
[illegible] [illegible] à [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] grand [illegible] [illegible] [illegible]
que [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
et l'homme tout [illegible], chacun
justement ce qui [illegible] le mariage
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ma bien chère cousine

Votre dernière lettre m'a fait un bien effet. Il y a si je ne dis quelle mélancolie qui règne dans vos paroles et je suis fortement convaincu que l'un de vos cavaliers de Berlin y est pour beaucoup. Encore point de nouvelles positives sur l'armée de Mr Kalergi. Décidément c'est un sacrifice qui paraît à un des principaux attributs de la Divinité - c'est à dire l'infini. Mais en attendant j'ai une petite proposition à vous faire et si vous y pouvez donner votre complet je vous conseillerai de tout mon cœur de l'accepter. Si dès vivres de Mr Kalergi n'est pas encore décidément marqués, écrivez moi demain et je viendrai vous chercher à Berlin pour vous accompagner à Breslau. Charles Olizar veut absolument être de la partie et je suis sûr que vous me voudrez par lui rafraîchir à plaisir. Ici à Breslau vous pourriez votre bien beaucoup plus agréablement. Vous avez déjà un bon nombre de connaissances et puis cette petite angélique enchaînée qui se nomme Mlle Mathilde vous rendra l'attente supportable. Eh bien ?...

tems que vous avez quitté Breslau, j'ai subi de grands changements, j'ai vieilli de plusieurs années et je continue de vivre de la vie dans peu de tems je deviendrai centenaire. Mais je ne veux pas vous parler de moi insignifiante personne je sais tellement en horreur moi-même ? que je ne suis heureux que quand je n'en pense pas. Or il faut vous dire qu'elle est l'objet constant de mes pensées. Je n'arrête ici point ne pas retomber dans mes accès de Young et je vous supplie encore de réfléchir à ma proposition. Sans aucun doute nous vous ferons oublier Berlin et puis vous engagez à suivre ce projet j'ai l'honneur de vous annoncer que je ne fais plus de calembourgs, je ne parle plus de cela et qu'il n'en faut de peur pour que je ne parle plus ma pauvre tête. Veuillez donc chère cousine me gratifier d'un petit mot de vous. Songez si mon idée est praticable, formez votre projet et que l'exécution soit comme la foudre après l'éclair. En attendant je reste pour un petit coin dans votre cœur et dans votre mémoire votre très affectionné cousin

Ecrivez à Breslau

Louis de Bavière

que je dirais vous ma cousine ? Ici ici n'est pas tout à fait de même comme vous savez croire combien cela me fait de la peine quand je songe aux moments que vous alez obligée de passer parmi les ennuyeuses Leutes de Berlin. Roger vient d'arriver et je vous assure que la société d'ici n'en est que plus agréable. Switchowski et Jasmowski veulent comme alors leur plaire ils veulent toujours s'en aller le lendemain, mais ce moment de départ c'est un feu follet qu'ils ne peuvent jamais atteindre. Mlle Sofy pitchen vous a dû écrire ses communications qui la force de voir au plus tôt possible la cara patrie. C'est une leçon pour moi, je puis être convaincue que le même sort m'attend si j'alez former le désir de revoir mes pénates. Le mariage de Cichanowiecki a eu lieu enfin jeudi passé – j'ai conduit la fiancée à l'autel. Vous ne sauriez croire chère cousine comme cette cérémonie est peu de chose. Quelques mots, quelques phrases latines et puis tout est dit, on est enchaîné pour l'éternité et ce grand acte s'accomplit avec beaucoup moins de pompe qu'un abonnement. Dans une république alors tout arrangé différemment. Les fiancés seront conduits dans une grotte éclairée d'une lumière rouge et verte, et le canon au lieu de faire comme le commencement et le second acte de Freischütz grand Garçon fond les balles. „Jurez vous obéissance à votre mari, dira le prêtre d'une voix tonnante" – „Oui" et au même temps un coup de canon devient les entrailles, les échos poussent des cris plaintifs, les bêtes hurlent. „Amis amans" Voilà un autre coup de canon et nos sangliers passe vomissant force flammes et fumée „En fils fidélité" Ici toute une canonnade commence, l'enfer se déchaîne, les feux d'artifice se succèdent avec une rapidité effrayante, le tonnerre gronde et les voilà mariés. Voilà, chère cousine, comment cela sera arrangé dans ma République pour que cela fasse une impression ineffaçable dans les cœurs de nos plus proches. N'ayez vous pas de nouvelles – mon bien ami, j'ai tort de vous faire une pareille question. Les jeunes mariés sont heureux au delà de toute expression – la petite femme est charmante, belle et bonne ici ce bonheur durera longtemps, je n'en sais rien, pour moi je désirerai qu'il fait éternel, mais les jours se ressemblent et ne se ressemblent pas. Depuis les

Ma bien chère cousine

Je ne vous ai pas écrit depuis si longtemps quoique vous ayez eu la bonté de m'envoyer une si charmante lettre, mais cette fois je ne suis pas sans excuse. Il aurait fallu vous parler de quelqu'un ou de quelque chose dans ma lettre et Dieu m'est témoin que depuis mois, je n'avais personne que j'aurais pu prendre pour sujet. Je vous conviens que mon épître aurait été fort peu intéressante j'attendais d'une ou l'autre promise de Noël à Bade ou aller de l'immortel chemin dont j'ai copié la coiffure. Le premier pour le moment le trouve à Berlin et la poste va très bien, le second a passé par Dresde le 26 de ce mois, il y est arrêté pendant quelques heures, on a tout de suite envoyé chercher, et vous comprenez chère cousine que je n'ai pas perdu un seul moment. Liszt est allé à Vienne on a fait dans ses un concert le 1er de mois prochain

en comme il compte passer quelques mois en Autriche, soit à Vienne soit en Hongrie ou en Italie et de là il veut gagner sans nul vers Paris où l'attendront bientôt le succès ou un fiasco terrible. Je parle de son opéra dont il m'a dit bien des choses. Le grand pianiste vous aime toujours de tout son cœur et se rappelle avec délices des charmantes soirées passées en votre aimable société. Il vous a envoyé son médaillon de Weimar par un certain Mr Blagent, maître de chapelle. Il m'a dit aussi que Janin a voulu vous écrire mais que sa femme s'est furieusement jalousée de vous et le lui a défendu sous de si peines fort rudes à ce qu'il paraît pour les maris. Il me l'a répété plusieurs fois afin que vous ne croyiez que c'est une plaisanterie de sa part. Malgré tout le plaisir que j'ai éprouvé de revoir Liszt je l'ai trouvé bien changé, surtout découragé de son existence de bohémien. Je crois que la retraite ou la chûte de son opéra exerceront une influence décisive sur son organisation irritée par la vie qu'il mène. Sa mère sa bonne Bretonne Bellowine roule des yeux attendris chaque fois qu'il parle de vous. Vraiment ma chère comme vous avez gagné l'art de plaire à un point jusqu'à aujourd'hui peu connu. Quand à moi je suis assez souffrant et je ne sors presque pas de chez moi. Mais comme rien ne me retient sur ce globe de peines et chagrins, mon avenir m'inquiète peu. Cependant chaque nouvelle de vous est toujours une consolation bien douce pour moi; je me rappelle qu'il y a quelqu'un que je puis aimer encore et qui a de la bienveillance pour une triste personne. Encore adieu mon adorable cousine, gardez moi un petit coin dans votre cœur et croyez que je serai toujours votre très attaché cousin et serviteur

Berlioz

Dresde ce 27 Février.

77

N. inv. 4255/3

102

Ms. Can. 4285/4.

[illegible] (4).

[illegible] nana

[illegible]

fol. 102–110

A
Mademoiselle M. de Trembicka

Bien aimable et toute bienveillante
coquette ! hélas non, je ne pourrai pas
venir ce soir. Je suis contrite et dépitée
de cet fâcheuse habitude, j'ai mis ma
robe, coiffé et mis mes agréments. Me voilà
réduite au simple naturel. Dois-je m'habiller
pour vous ennuyer ? Suis-je bonne à
quelque chose ? Ne fais-je pas infiniment
mieux de cacher ma triste figure, trop
triste pour paraître gaie ! Allons pas
de chagrin, mais une bonne nuit bien
cordiale, un sommeil bien suivi
et surtout non pas trop court.

Thérèse

La triste épouvantable d'hier m'a empêché de venir voir, chère et délicieuse Mademoiselle Maria. Je viendrais vous embrasser dans votre maison aujourd'hui, si je n'avais pas une visite à faire dans le voisinage, qui me tient absolument de Baden jusqu'à demain matin jeudi. Je me dépêchai de revenir pour vous voir toutes et pour vous exprimer ma vive reconnaissance pour votre bon et charmant accueil. Si Liszt obtient, mais lui donnez, n'est ce pas ? une bonne poignée de mains de ma part et vous lui direz que je me réjouis de le voir jeudi. De vous souvenir en attendant, non pas Balzac en personne, mais Balzac imprimé, ce qui est beaucoup, mais pas tout.

Mille tendresses.

L'étranger.

Thérèse

A

Mademoiselle M. de Chambrier

maison.

Strasbourg ce 16. Oct. 1745. Chère et bonne, je suis arrivé à Strasb. le 13. et ton premier petit mot qu'on m'a remis étoit celui que m'avoit écrit de Schaub. jusqu'à combien j'ai été touché de votre bon souvenir! J'ai communié avec chères lignes et je suis en remonté du fond de mon cœur; chaque syllabe en sont gravé tombés sur mon terrain stérile; je puis avec assurance vous certifier que tout ce que vous me dites d'agréable y trouve dans mon cœur. Je n'oublierai jamais votre accueil à Bade, les bonnes heures que j'ai passées à la maison Dipia, c'est un de mes plus précieux souvenirs. Mon voyage a été triste... Je suis dans toute la horreur d'une désolante solitude; toute ma gaieté m'abandonne et je suis déjà de retour. Mr. Polatzko et le Cte. Balkowski, qui tous les deux avoient le besoin de parler de moi, sont venus me rendre compte de votre assemblée à Manheim. Je les ai beaucoup questionnés et j'aurois bien du plaisir à entendre de votre et de Mme. Schalangi. Votre description sur mes chateaux me rappelle un milieu - de mon, elle est délicieuse comme tout ce qui vient de vous. Que ne puis-je aussi vous embrasser à Dresde! Vous êtes aimable si plein de moi et pour tant je me crois

à moi comme à une personne sur laquelle vous pouvez compter à toute épreuve.

Votre

Thérèse

loin de ce que j'aime. Et malheureusement
Hiette. Vous savez que j'aime plus le monde,
mais je tiens beaucoup à avoir autour de
moi quelques personnes avec qui causer. Et bien,
ce choix même n'est pas praticable; je suis entouré
seul, désespérément seul. J'aime aussi ma tranquillité,
mais soyez sûre que pour se faire aimer,
il faut qu'une femme ait un peu à souffrir.
De galanté de cœur, pour lui ne divertir glorieux,
on ne se jette point dans une telle galère.

Le retour de la petite d'Ehrenbreitstein
se trouvait une cure ma table... Devinez de
qui? de Mme d'Agoult. Vous savez que je
lui avais fait de Bade; je lui avais parlé
de Liszt, de mes manières d'envisager notre
inconcevable rupture. Voilà ce qu'elle m'avait
dit en l'écrivant: Entourée de tendre amitié, de
délicates sympathies, de toutes l'intérêt de notre
glorieuse vie parisienne, je me sens seule,
seule jusqu'à la fin. Nul ne sait, ni ne soupçonne
encore ce qu'il y a de faiblesse sous mon courage,
de regrets sous mon orgueil, de désespoir sous
mon calme. Je n'ai jamais voulu d'aimer
Liszt et ne cesserai jamais de l'aimer. S'il y
avait eu un moyen honorable pour moi
pour lui mêler de sa carrière de toutes mes amies,
croyez que je l'aurais choisi avec la même
ardeur qui m'a fait, il y a dix ans, le suivre
à travers le monde. Je demandais très peu, rien
pour moi, tout pour lui; je demandais qu'il fût
constamment ce que le ciel, le monde
m'avaient persuadé qu'il était, ce que la force à faire
dernière parole a été une parole de pitié — tout
pardonner qu'elle n'a laissé aucune trace dans
ce pauvre cœur. Je n'espère rien que du temps et
Voilà et bien encore plus amère ce que Mme d'A.
m'avait dit de Liszt. Vous savez qu'elle l'aime, mais
qu'elle le juge sévèrement; quant à moi je
trouve que juger, c'est tout pardonner. Je lui ai
écrit que d'après moi, sa plaie était à cautériser
de dieux et que tout ce qu'elle me disait de
sa rupture n'était vrai qu'à moitié.

J'ai eu aussi une bonne lettre de
Liszt; il me promet de venir me voir
bientôt. Il me paraît bien heureux, car je lui
crois naturellement attachée. Il doit être pour
le 22. Oct à Paris pour y célébrer sa fête avec
la mère et son enfant.

Croyez moi, au souvenir de
Mme Malvezzi que j'aime bien et pensez

qui dit un mot de l'horrible suicide
de mlle [illegible] le deux courant. j'
vous avais qu'il m'était impossible
pour moi de vous dire
de dettes. dans tous les cas j'aime mieux cela
que si elle était par amour, car la femme
en tête bonnet qui a toujours été
glorieuse d'avoir eu un tel amour de plus
sur la conscience.

Je vais [illegible] de
prendre [illegible] pour
mois de figures bien. Berlin, dans le temps,
m'a paru une paradis à côté de la ville
que j'habite, j'y ai rencontré des idiots. Dans
celle-ci il n'y a que de l'argent.

Des signes de vie de Dieppe. j'ai
eu une ravissante lettre de Mme Agoult
pleine d'amertume et de regrets. elle veut
me demander en mariage une nièce de
la maîtresse de [illegible]
Lignolle qui est magnifique et
mais je ne désespère pas de trouver autre
chose qu'une petite nièce dans un chemise,

Je me dis [illegible] comme si vous étiez
un [illegible].

Adieu, mon [illegible] dans
[illegible] pour vous [illegible]
Tout à vous.

N. Inw. 4285/5

[illegible] Adam Nowicki

fol. 111-113

Je joins ici un petit mot p. Mme Valergi - en Vous demandant de vouloir bien le lui faire parvenir si Vous êtes en correspondance. ce - le garder jusqu'à son retour au cas contraire.

Cracovie ce 16 Nov.

Mademoiselle -

Mr Leon Gurgenewski, à son passage par Cracovie, m'a donné de vos nouvelles; - je Vous sais abandonné pour le moment par votre compagne de voyage - à au lendemain d'une douloureuse opération, qui tout en Vous donnant une nouvelle occasion pour déployer & montrer votre courage, n'en a pas été pour cela plus agréable, ni moins dure à supporter. - Souffrir physiquement - & être seule - est une triste condition, je le sais d'expérience. & de plus je sais qu'en ces circonstances toute distraction gracieuse singulièrement en valeur. - Veuillez donc, Mademoiselle - considérer mon épître, comme une preuve palpable - de la bonne envie que j'ai de faire couler un peu plus vite un seul instant de votre journée - & si j'ai choisi juste - si je réussis - pardonnez moi, en faveur de mon choix du moment opportun - mon long & inexcusable silence. - Pardonnez le regale vertu. (Du reste, pour faire honneur à mon entièrement naturel et à Vous bien connu, je tiens à citer quelques excuses, qui dans le plus mauvais cas pourraient servir de circonstances atténuantes - (Vous savez que ces deux derniers mots, d'une composition barbare - expriment une des bienheureuses inventions de notre Siècle, qui adoucit la peine de mort aux proportions de : Galères à perpétuité avec accompagnement d'exposition, de marque &c.)

Ainsi donc premièrement — je Vous savais sous le coup d'une nouvelle, qui me était dans les premiers instants la dictature impossible - à les condoléances superflues.

Secondement: qu'aurais-je pu tirer de ma vie monotone - triste à ennuyeuse, à Vous l'envoyer à Vous, qui étiez dans les fêtes, à les ovations splendides données à la plus jeune des Reines sur le plus prometteur des Rois.- C'eut été vouloir de faire exprimer une goutte d'un citron séché - pour la faire couler dans un fleuve du Sud des plus abondants fruits de l'Orient, - c'eut été bailler parmi les froids neiges - soupirer au milieu des explosions de la joie.- Voilà - j'espère - une raison, qui vaut son prix et qui saura me justifier un peu à vos yeux.- Aujourd'hui c'est bien différent - moi je n'ai pas avancé - mais Vous avez reculé - jusqu'à moi. Vous avez fait - ce que politiquement voudraient faire les Démagogues - avancer la marche sociale en plaçant tout le monde au niveau le moins élevé. Ce n'est en tout cas pas la bonne manière de monter :- Aujourd'hui vous venez au pair - à Vous montrer - que Vous n'êtes pas la seule qui éprouve péniblement comment les minutes se traînent à vont tomber lourdement dans le passé - est une consolation que je puis Vous offrir. - Eh bien - oui - malgré la honte de l'aveu, je trouve que la vie que nous menons - est une des tâches les plus pénibles, qu'on puisse s'imposer. Ne jamais pouvoir - quand on veut - ne pas vouloir, ou plutôt ne pas pouvoir vouloir - quand on pourrait - voilà nos deux pôles - à un l'axe, qui les unit, notre existence se meut: Avec beaucoup de santé - un peu plus d'énergie, à infiniment plus de patience on parvient du temps à autres à faire un petit pas en avant, même dans ces conditions — je n'en disconviens ; mais si la moindre roue de notre mécanique cesse de fonctionner tout est dit - fini - arrêté.- Voilà mon cas malheureusement - et mal[illegible] mes efforts contraires.- Depuis l'instant si péniblement agité où je pris congé de Vous ~~en j'ai le plaisir de Vous voir~~, j'ai passé par une suite non interrompue de souffrances physiques au morales, qui font regretter plus que jamais, de n'avoir point continué à grossir votre nombreux cortège.- Enfin le temps passé - a le grand avantage de ne plus pouvoir revenir - à à ce titre il me plaît mieux que le présent; exception faite du moment où je puis, comme maintenant, causer avec Vous. -

Si Vous ne me gardez plus rancune - si le Cœur Vous en dit - à la main Vous le permet - donnez moi - je Vous prie - un mot de réponse - c'est à dire des nouvelles de votre santé - à de vos projets - à permettez moi d'espérer que, malgré mon silence, à le retard que j'ai mis à répondre à votre aimable à charmante lettre, Vous me croirez toujours votre bien dévoué Apollo

N. Inw. 4285/687.

A. Matka, Bakałarz [illegible] (?).
o chinie [illegible], ojcostwie jego, [illegible]

fol. 114–134

Przedtrzaśmy o Dni Kilka [illegible]
[illegible] nadat mi mieta [illegible]
[illegible]
[illegible] Wasyo abym [illegible]
[illegible] szczęśliwość, i żeby [illegible]
wśmyślnych naliczne [illegible]
rize, w tobie [illegible]
Pozwal mi z powrotem się ze cię zobaczę,
wszystkiego, przez Rolu [illegible]
[illegible] cieszyć się będę, Chcę wmaim
wielkim hardy dziw dragim się stanie, chcia tabym
jednak jak najprędzej przebyć zimę i dożyłam
pięknej wiosny aby ci powiedzieć to co na
zawsze wmaim sercu zostanie ten

twoja Prawdziwa
[illegible]

Malotka

1 Stycznia

Jeżeli mię posądzisz Droga Maryo
Che ważenie twoim dla mnie bardzo miłey
emy, toś zgrzeszyła. Uciesz[illegible], rozkazy Zachowy
twoją dobrocią chciałam ci natychmiast odpis
i [illegible]
[illegible], [illegible]
zmartwienia, [illegible], że potrze
ba wielkiego posłuszeństwa i stro[illegible] abym
aby znosiły moje listy smutne i nudne.
I dla tego nie smiem pisywać do tych. Które
szacuje i kocham. Jeżeli czas niebytności mey
Bom Miesiący konstancyi, zaś tylko [illegible]
Krasnostawy Cillea stan do nieg[illegible]
chciałam wielki żal do Kochanej Herminy
że nawet nieważając na Piątek odjechała
nieboszczyk gdy mi Pan Obiniecki powiedział
że ich odwiedzał Pana Walentego tu [illegible]
powiadał mnie za ich powrotu żony nie tak
prędko spodziewa.

Niech mi dziś pocieszy i uszczęśliwi, a
wieczorem do mnie wrócić chciały. —
Pan Manheurki powinno się na początku
Sierpnia tak tęsknie wrywać. Myślę sobie,
widzieć ich w tym roku wkrótce nie będzie; bo
za dwa lata wyjeżdżam do Berlina, Wiednia,
[illegible]. Lecz za nic [illegible] Artystą, a nawet
zdaje mi się Żydowym na dzieła sztuki, za
ostatnia podróż mało mnie wyjaśnić Włoch
tentowanie.
Bardzo ratuje Twoja Marya nam o niedoli
do jutra Immortel albo gdzieś indziej
Świerkowe Cypisy by być gościem by uściskać
was N. Wyjeżdżam i Ślę wielkie Twoje Prawdziwy
i Najprawszy Sługa
Malska.

D. 10 września
1847 Romanów

à Mademoiselle la Marie [illegible]

à Lund —

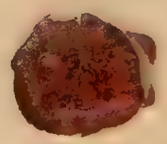

[illegible] 1

Żeś odebrała list Twój wczoraj Marysio, jakże mi to [illegible] miło, żeś się o mnie [illegible] [illegible] [illegible] gdzie [illegible] mogę — [illegible] [illegible] (dziwić Twojej [illegible] tak dla mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

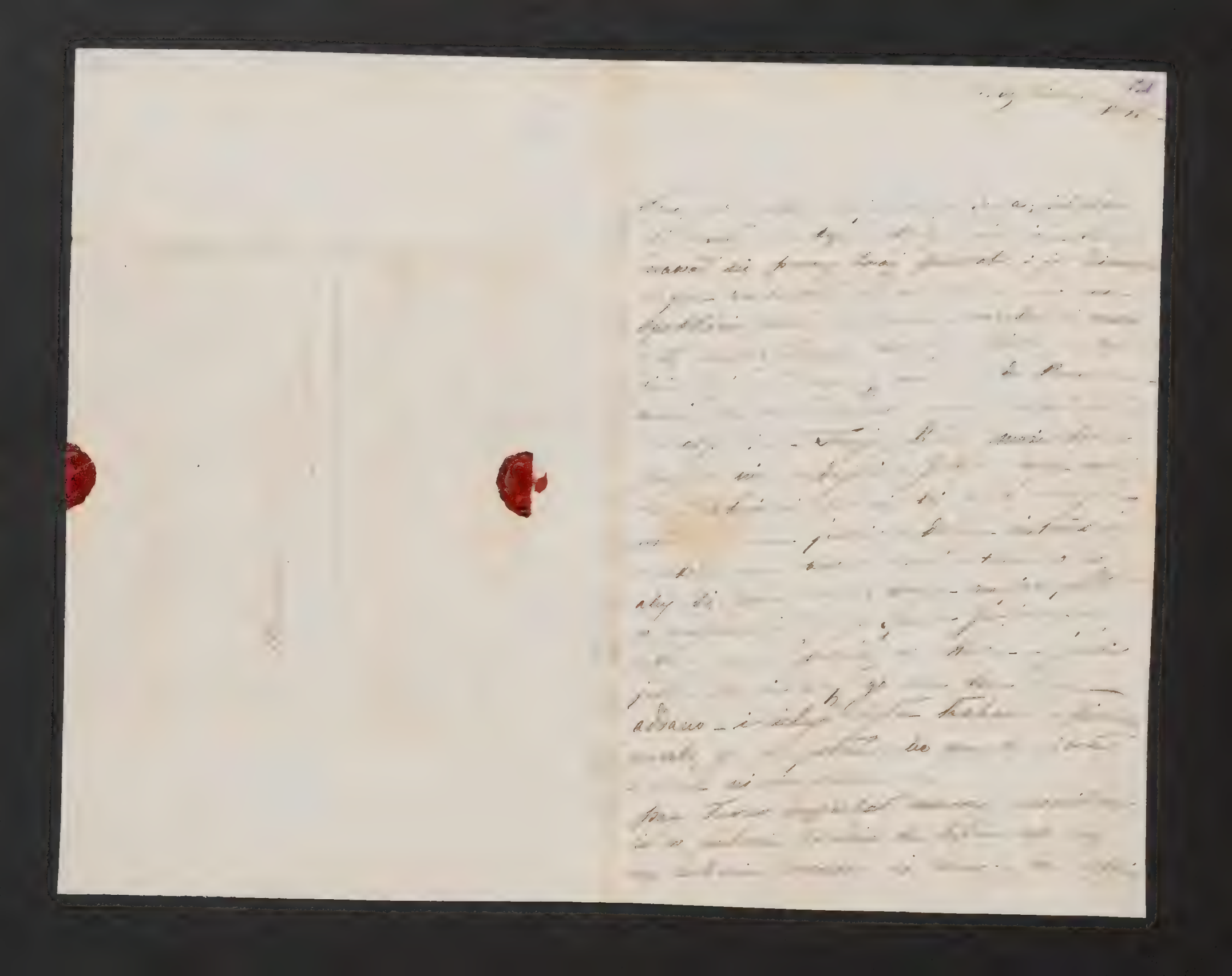

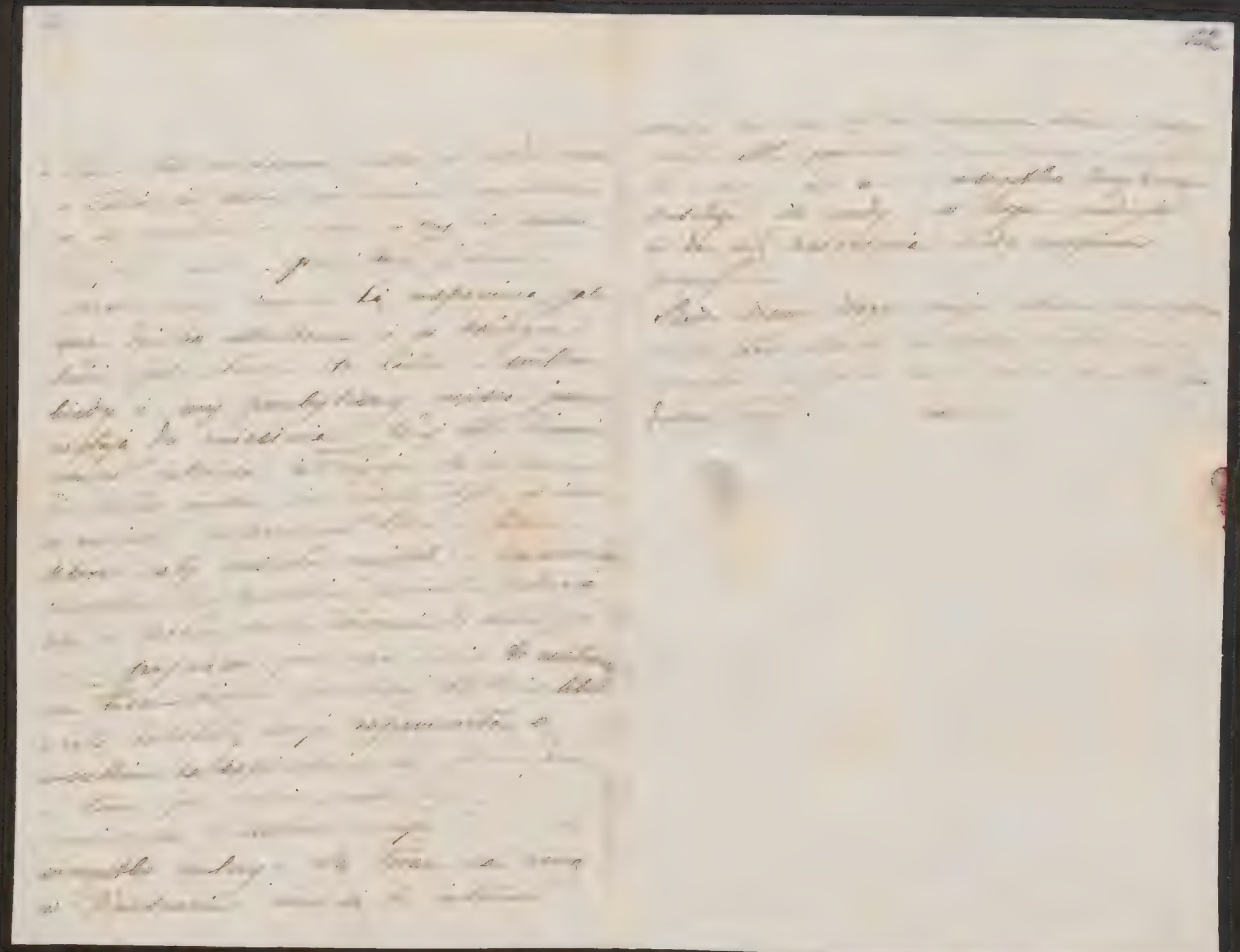

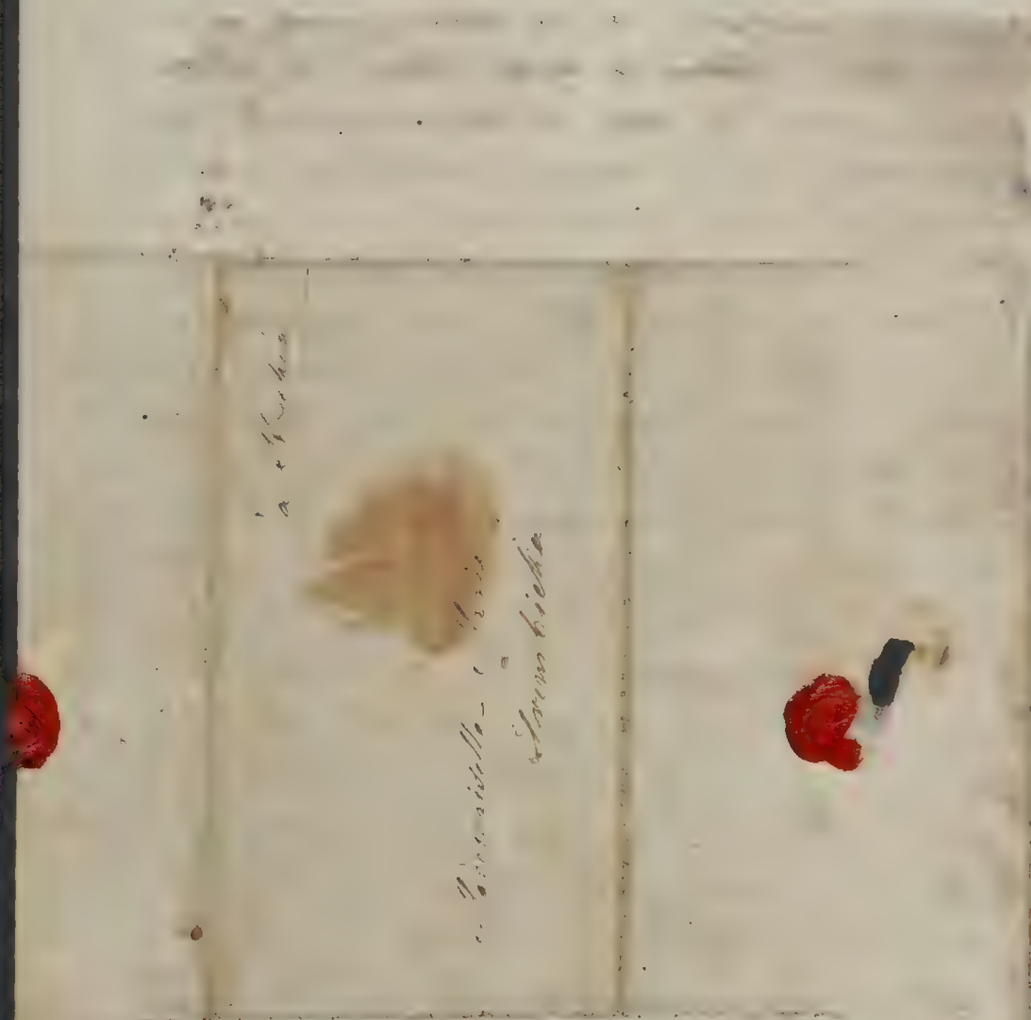

D: 5 Marca 1847 r.

Choć listy nasze nigdzie idą spotkali, jakoś nakoniec
jak zwykle, to się zapomnij i długie chwile oczekiwania i
tęsknota moja Marjo Droga — widzę. Czytasz pisząc do mnie
a jednak pomiętasz zrobić mi łaskę, napisać to co mnie
interesuje. to co mię pisząca i co słyszę. rozpakowałby [illegible]
o zwykłe niecierpienie i życzę biedaków nadzieje. ale to.
Gdańsk bez końca. mnie powraca i spojrzę na mappę
to okropna do przebycia, dzwoną z Gdańsk i niedostatkiem
przebyć trzeba na to zaniechanie się myślę. że po
uczyniach Cytadelli i podróży pieszej do Kijowa, źle
bardzo pia lub nie wiem — Gdzie tu chadza wiadomości
o różnych rzeczach starają się o Cesarzu mego
nie tak. to interesuje, że cudem tylko nie
otworzył listu twego [illegible]
i przeczytał nieszczęście co [illegible]

[illegible]

pawimnas

niewiadoma [illegible]

1.21 List. 1844
3

Maria Trembicka

Nabożna mi ie[ż] ty w Księgach Pana Jezusa
przeczyć. Ty nie nigdy nie pisuie do
mnie, nie powiesz niemiłe przykrości
ciężaru Ci tego zdaje mi się że gdyby ja
tak dalekie nie chciała abym ja
wiedzieć dyllko zapamiętać kwestia
i w czterech murach ciasnych domu spędzając
razem życia - to mają jedyne życzenie
i marzenie kłonić jedlie mnie jeszcze
życiem Pan Bóg chrapać nieba nie
dług moie. Mama Pa[ż] pisała dalej
się dla mnie postrzała, o nabożnie
pobożnej pracy pisała i odpustach
i ja Pa[ż] w to pewno nie jestli to
w Kalisie nie inaczej nie droga -

mu[ż]ami - czyż pamiętno napisałaś
chyba - a tak nikt nie wyjrzała wtedy
byłam się na Jasnowicy Bogurodzicy
ma tyż w Siakowej a tak wiadomy że
Adwata byłe mnie spodziewam się
chcą Kalisz stan ci Kalisz pewnie ja
pobrnie list Twoj tyżnie mi zawsze
prawdziwej pociechy - by mi ja odpisał
w prawdzie Kalisz bo w tak zaraz
świat mnie do tego w którym ja
żyję że moie by teraz ja mnie
nie zrozumieli Kalisz byle nowych
znajomości pamiątek pamiętnych
pisać Kalisz w tym dobrze ja Kalisz
nie żalę i zapamiętnie Kalisz
pamiętnej - Twoja Kalisz -

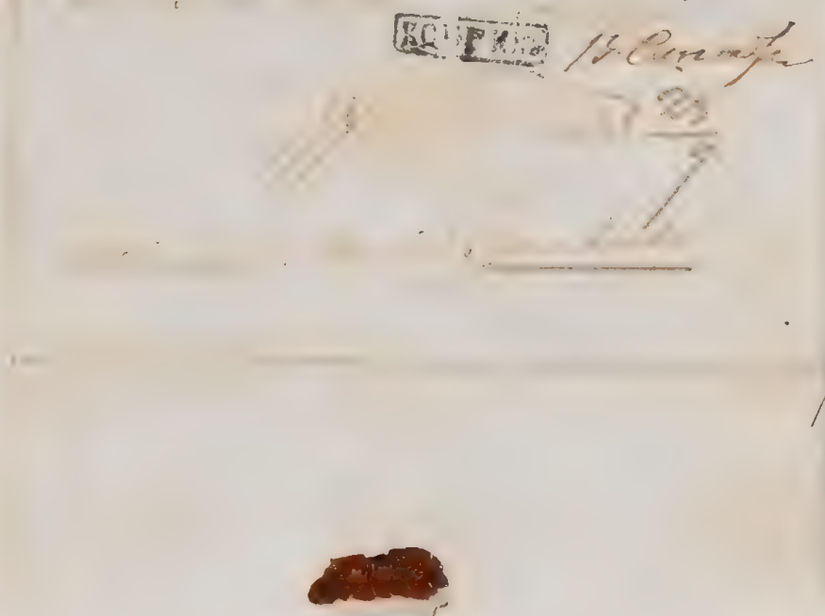

135

N. Inv. 4285, 8 [illegible]

[illegible]

fol. 135–162

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [

[illegible]

[illegible]

[illegible]

List Jmci wiele mi sprawił radości - myśl bo im i grassującej tam epidemii, mocno mnie niepokoiła, a zwłaszcza wiedząc jak Pani tam bez względu na siebie musiała być zajętą ratowaniem chorych - Bóg Tatkaw mnie dzięki Mu za to - Takbym chciał dużo razy z Wami myślami moimi tam bieda - i tem przykrzejszem jest dla mnie to położenie że niemogę wyjeżdżać się za dobrego ile mi każdy list Pani sprawia - Dzięki Pani za pociechę w przykrości jaką mi wypadło z listami niemiłymi - Ale czy nieboszczka się od tego czasu jak drukowane czytałem nieszczęsne obroty moich myśli, pisanie każdego listu jest dla mnie trudne, męczące i przykre niekiedy - na powrót malowania przyszła, ale Bóg świadkiem, że to był czas taki dla mnie dotkliwy i bolesny że dotąd jestem rany się świeże i pozostałe mnie Pani zapewne o obydwóch dziwiłaś - ale za tamten wzięcie! bo moje nieszczęście - ból, jestem dziecka maja Pani mi oporności do zajęcia się nic innego - do pracy potrzebnej - ale nie - przecie nic nie mam - choć ciągle pracuję - pracuję jak te pszczoły zamknięte, mienia się nie czuję, bezbarwny i w zaniedbaniu że ja to i role warszawskie - zakopcone to nieczułe dla mnie i lombardzkiej tam, kiedyś cała się zdobyć moralnie i fizycznie do czegoś lepszego - chcąc się z tem przyzwyczaić, że czuję tego konieczny potrzebę i wiem że muszę pracować, bo pewni masz - tam [illegible] do czy kiedy skończę, a to się in Pania za wszystko, że się uwarzam i mienie [illegible] czy mnie - że

Co znowu przyjazdu mego z zagranicy - prawie nigdzie nie bywam - u P. Lasoty: byłem raz tylko, ale pomimo tego wiem że jakaś tam znowu reprezentacja dziś wkłada a ja szczerze chciałbym się od tego uwolnić, więc nie chodzę tam wcale - przykro mi, bo Pani Lasoty bardzo dla mnie dobra i uprzejma, ale te wszystkie reprezentacyjne nudzą w niej, jak dla mnie - obcą miejscowe i niemiernie irytujące. Wreszcie widzę mi się, że moim obowiązkiem jako artysty, i tylko na scenie przedstawienie być powinno - wszelkie inne wyobrażam sobie - niewłaściwe, a nawet w części śmieszne te zwroty Pani otrzymuję mi tarkawie, swoje przyjęcie od krakowczyków na jakiś czas w innie - nie chcę wiedzieć Pani, nic z tego wszystkiego co domniemam w mojej malutkiej podróży - zostawiając do nic do przyjazdu Pani - a nawet przyznam się szczerze, boję się o tem pisać, żeby się tak nie wydało jak owe niesprzyjające listy w Galicji drukowane o Oleo zresztą sobie to przyswoiłem, i mówię - myśl jak grom zdziwiła rabina nic mi nie chce dać na list do Pani. Uważam ten wypadek, jako karę za grzechy i biorę ją z pokorą znoszę ten ciężar. Nigdy być nie zadowolonym z tego co pisać umiejąc ile teraz -, co do za przyjmowanie być musi, jeżeli wszystko co się czuje i myśli, można choć nie tak jasno jak czuje i myśl, wyżej na papierze. Ale nawet chwile - wtedy jakaś gorączkowa chęć mnie zaczyna trapić żeby pracować nad tem i nawet się - znowu.

potem.

nastrojenie bezwładności i niechęć. - Z tego wszystkiego widzę że duszna moja cierpi jakąś chorobę, niedaje mi się siedzieć do tego suchoty, a nawet ta myśl dreszcz mi przejmuje, bo przypominam sobie: Dusz w suchotach - Artymera - ale to wszystko z pewnością nie dużo bardzo tego jest - a nic nie wiem jak się temu - nic nie umiem sobie na to radzić - smutny to stan dla mnie. -

Ach! przebacz mi Pani te niedorzeczności - dość już tych narzekań! - Posyłam Pani exemplarz Grypy Simmlera, zdaje mi się że w litografii wyszedł wiele straci, nawet na podobieństwie - niektóre figury ale jak Pani będziesz w Warszawie sama się o tem będziesz mogła przekonać, bo wyjeżdżam, nawet Simmler zachwycał a siebie zresztą dołączony do niego, jeszcze nie jest, postaram czekam stosownej okoliczności i okazji pewnej. - Wiele rzeczy mam do mówienia z Panią o Nim i dla tego nawet z niecierpliwością i utęsknieniem czekać będę przyjazdu Pani do Warszawy. -

Kończę ten list zapewnieniem o najgłębszym uszanowaniu i przyjaźni

Józef Kaw...

Warszawa dnia 6 Grudnia 1872

11

list Pani odebrałem
do Marienbad - angaż
ię, bo nie dorzeja

że mnie nie zrozumiał a [illegible] Niemiec, na [illegible] za jakieś zwierzątko i zawe- [illegible] mi [illegible]. Ale już więcej o [illegible] mówić, to mi się za [illegible] o nie mówię a [illegible] [illegible] na pozwisku [illegible] [illegible] [illegible]

towarzystwo ludzi, zbiegowiskiem nędznych komedjantów przygotowujących się do odegrania czegoś, co sami sobie źle skomponowali, i taki jak dzieci bawią się w konia rozmawiając się z koni na stangretów, tak oni ciągle ze spektatorów, rozmawiają się na komedjantów i przeciwnie. Dzieci lepiej się bawią! — Kiedyś pani coś wspomniała bawiącego się świata donieść, ale nic nie pamiętam — oto Państwo Kurcz — wróćili, i znowu zaczęli się powidzieli na pierwszym wieczorem — ale jutro (piszę to bowiem w Niedzielę d: 21 (podobno, Paidy-t zabawiam się tem — Styczeń) chcą że dobrym improwizowała o podróży swojej — w której kiedyś był jej uśmiechem, a Kraków cieniem. W dziwny strój dnia przybrana skoro po miesiącu stary kapelusz z rozbitem sondem, tak jak dzieci rozmaite wstęgi i zdjęcia kolorowe, pain brûlé, krajem pielgrzymim — mówiono mi to, bom sam jej jeszcze nie widział — (brak podobno tylko des coquillages na pelerynie.) No! proszę pani czy to nie jest parodja? — ja się boję że nasze salony nie radzą jego pyszny wyraźny portret szpitalić obszarpanych — bo już jakoś nie wiele im do tego brakuje. Musisz na prawdę skończyć ten list i posłać go Pani — cieszy się drogą nadzieją, że Pani w zimie robaczek Boże! tylko na nadzieję się nie skończy to, tak jak w pierwszą wiosnę. Niechże pani skoro będzie zdrowa i o nas pamiętać —

Ukłon pani miniki: odemnie Gotardowi, i serdeczny ukłon ośwadczyć pani jenerałowej, dla której mam nadzwyczajne szacunku i poważania — Do widzenia w Boży Boże!

[illegible] i nie wiedziałem [illegible] ale [illegible] i [illegible] — [illegible] ale [illegible] — [illegible] — [illegible] —

nie widzi kształtu swoich wrażeń. Sądzę, że jest to
do artystyczne to że myśl ludzka ma tak ograniczonym
wielkiej powieści ścisłą, że ciężko [illegible] moje mię po-
dziwia (choć w smutny sposób) że dotąd u nas publiczność
najmniejszej czci efekt teatralny – najmniejszą klasnie za
kazania i moralny, dobra, powieściowa, poboczna publiczność –
niedorzeczna się, że w jakie miałkim otoczeniu, jakim
ziemi w którym został ten narodzić. Gniewał się na
mnie Konewski, gdym się przed nim żalił – mówił mi
że nie przyjmuje mojej drażliwości – prawo mi się wydało, bo
rzeczywiście jakkolwiek znakomitym jest Autorem
niezrównanie wiele przedstawia aktora – a jeżeli i tacy ludzie
nas nie rozumieją, nigdy od innych spodziewać się mo-
żemy. Czy nie pani że ja coraz więcej tracę odwagę
i wiarę w siebie a w tych chwilach wątpienia staje
duszy mojej jest nie do opisania do pani mogę tak pisać,
że naprzód jej liczę, na wielką pociechę – Trzeci raz
ten list zaczynam – tak wiele mam teraz chwil w
których godziny siedzę nad piórem w ręku żadna myśl
wielka mi się zamienić w wyrazy i rozstosowuję na
siebie muszę pióro. To wszech mię wzgardzi przed Panią
że tak długo czasem nie piszę, ta choroba mój duszy
w pani jedynej moje na świecie najdroższe pocie-
szenie, i uznanie. – Po długich próbach, widzę mi się
wyrzec pewnego wyjechania na zimę na dni parę!
zaledwo miałem czas oswoić się z myślą pewnego
odetchnąć trochę swobodniej, musiałem wracać do
pracy – u nas bowiem artysta nowiany jest za
wynagrodzenia którem każdy dzień liczy i zawsze im
się wydaje że mu za wiele płacą za jego robotę. –
Wielkie na mnie wrażenie zrobiła na wsi chwila

cisz wieczornej gdy zachodzi słońca – wielka to i uro-
cza chwila – zdaje się że natura cała w ogromnem milczeniu
modlitwę wznosi do Boga – że śpiewa hymn dziękczynny za
życie, które po pracy spoczywać ma za chwilę – Niemogąc
ber wzniesienia duszy, ber uczucia jakiejś bezgranicznej, potęgi
i donawać tej chwili – zdaje się wtedy ukochanem słowa
że czuje Boga w jego wielkim i groźnym majestacie –
Dobroczynna dłoń Opatrzności opuszcza się nad ziemiące
i spokojem świętym ostania wszystkie cierpienia –
nadaje nowych sił do walki, pozwala marzyć i dumać.
Jakie wtedy samotności pożądana – ile wtedy z bliskimi
jeżeli się myśli we harmonijne, jeżeli obojętnie widzą
tę chwilę i myślą że to czas na herbatę i kolację. –
Jeżeli Bóg dozwala człowiekowi w taką chwilę zagłębić
się w duchu i zamarzyć o tych miliardach podobnych mu
stworzeń – o tej nieskończonej, nieustającej, tak rozmaitej
walce duchów – a jednak z jednego źródła wodzonych i
do jednego celu dążyć powinnych – cóż to za ogromna
potęga, co za świętość w stworzeniu! Ileż to serca, jak
rozmaicie bijących w tej chwili, ileż to myśli tak
różnych, tak rozmaicie po całym obszarze ziemi.
Ileż to życia wre, burzy się, zamyka i kończy aby
się znowu zaczynało. Jakie człowiek jest wielkim, po-
tężnym duchem swoim, kiedy w jedną chwilę może
myślą objąć i przebiedz całe obszary ziemi, całe
państwa duchów – całą naturę – w jednem westchnieniu
w jednej modlitwie, otoczyć chwilę! a każda jest równie
wielką, równie świętą, równie otoczoną chwilą! –
O! lepiej się żyje, myśli, niżej się czuje na
wsi – miasto otacza nas, jakąś cielesną duszącą otoną
jakąś ironią stanowiska w ogóle i w oczy nam gra
bezustannie – życie w mieście wydaje mi się parodją
życia

Warszawa d. 21 [illegible]

Nie wiem, prawdziwie jak [illegible] zacząć [illegible],
tak jak dawno nie pisałem, że chyba było niezgrabnie
[illegible] Pani, [illegible] uprzedzeniem [illegible]
[illegible] list bez [illegible], mego [illegible]
m, pismo które tak jak dawne niszczy. Serdecznie
nam że Pani wierzysz w prawdę [illegible] mówi że [illegible]
nie mogłem [illegible] Pani niepisanie, że nie mogłem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
go [illegible]. Pani, która przeczytasz dalszy wszystko od-
gadujesz i czytasz w oczach jak w książce. Ale Ciebie otwar-
łej - może mi wytłumaczysz stan mój, bo sam jestem [illegible]
lepiej co widzisz [illegible] samego. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na czas powrotu. Często się dziwię, że tylko mnie tobą zajęte myśli [illegible] jestem — prawda, że długa rozłąka — ładne zamyślenia. oraz mi [illegible] z wyrzutami i innymi, niekiedy nie mile odzywa. Niech mi się pani co dnia powtarza ze mną [illegible] — [illegible] — [illegible] —

[illegible]

30 go

wcale nie wychodzić nie wolno
[illegible] do potrzebnie moje: mnóstwo
ale i najstarszych arcydzieł sama moja
i cudzych oczom nie mogę nie
wyjść. — Mam tu w prawdzie
[illegible] malar,
którego nie czasami odwiedzam i
tam[illegible] moja pomoc
mam [illegible] bardzo interes
wiszący, ale to wszystko nieważne
ale [illegible] i [illegible]
razem ogromnie. — Nie rad sobie
wyrzucam że niepozwalam sobie
[illegible] ani
[illegible] mniemam o oddaleniu od kraju i
potrzebie. Ale coś mnie mówi,
że nowe [illegible] nad wszelkie
rozmowy. — Sami to wszystko
wiesz dobrze, boś tak nie była
zdala od swoich, pojmujesz więc
za pewne i to, że jedyne pociechy
w takim stanie jest nam [illegible]
pomoc [illegible] i [illegible]
myśl że za w kraju swoim nie
ze [illegible]; tają o nas i słowami
[illegible] więzy nas do [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Bóg dobrze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Ignacy Komorowski

Warszawa dnia 29 Maia 1857.

W sam dzień S^te Józefa miałem przyjemność odebrać list Pani, w którym tak sama raczysz dobrać i Taskawość. Dziękuj Pani serdecznie i śmiem zapewnić o niewygasłej wdzięczności za przyjaźń którą list Pani tchnie cały i w którym twoja piękna i święta dusza promienieje. Boję widać wysłuchał modlitwy Pani, za którą Tobie tylko mogę podziękować, bo mi jest od kilku dni znacznie lepiéj – ale bardzo ciężko byłem chory, od Szczawia samego, nieuchodziłem jeszcze wcale. Przykro mi było bardzo że P. Gotard był u mnie w takiéj porze z rana, kiedy go niemogłem widzieć, bo zwykle po bezsennéj całéj nocy zasypiałem nad ranem, a pojmuje Pani jak ten sen był mi potrzebnym – dla tego też do południa nikogo już nie przyjmowałem – przyjąłem go tylko przez wzgląd żeby był Taskaw po południu przyjść, ale mi Karol powiedział że tego samego dnia wyjeżdża, więc nie może; szkoda że w ten dzień dopiero był Taskaw przypomnieć mnie sobie, bo tak bardzo pragnąłbym go widzieć. Za kilka dni a najdaléj około 15 Kwietnia i ja wyjeżdżam, bo bowiem Dr. Chałubiński zalecił mi koniecznie, pojadę do Florencyi, gdzie

wkrótce

dzięki się z moim bratem, od którego list dostałam.
Cieszy się teraz z mojej choroby, bo gdyby
nie ona, musiałbym w ciągłej niepokojności
o brata jestem trwać przez trzy miesiące,
a tak jakoś obu nam lepiej będzie.
Przez ciąg mej choroby pisząc do niego,
musiałem mu zawsze kłamać, bo jakże mu
donosić było o chorobie Ojca i mojej. Dziś
dopiero na samiuteńkim wyjeździe, posłę list do
Rzymu usiadamiający go, o moim przyjeździe
do Florencji, gdzie się razem zapewne spotkamy.
Przysłane mi dwa wiersze w dawniejszym pi-
śmie T. Lenartowicza przepisuję dla Pani,
bo wiem jak jej będą przyjemne, i list
mój koniec powtórnem podziękowaniem
za dobroć, przyjaźń którą cenić umiem
choć może nie umiem dostatecznie na
nią zasłużyć jakbym pragnął – ale trudno!
takim tylko istotom jak ty Pani wolno być
Aniołami na ziemi – ja otaczym tylko
obserwatorem jestem, i że jednak w tem ob-
serwacji mnieniu się może wdzięczności tyle
jej mam dla pani. Józef Komorowski

Raz Pani oświadczyć głębokie moje uszanowanie P. Ho-
nesztoni – kuzynie i przeprosić Pana Gotarda za to
że go przyjąć niemogłem. —

Ciężki cios mnie dotknął, a lubo dawno przeczuwany, pani to pojmiesz że boleść nie tylko miejscu przez to być nie może — ale o cały czas ochłonienia ostatniej chwili dłużej się wyrabia, dziwi mnie że tak mało ludzi to pojmuje — niedawno kuzyn na pocieszkę mówił mi: no. cóż dawno już byłeś do tego przygotowany. — Pani Moi na tym świecie żyjesz, ale nie jesteś z tego świata, dla tego ja światło zdań mój przed panią objaśniam — dla tego od Pani oczekuję kilku słów pociechy, bo wiem że Pani umiesz pocieszać — Pisma zapewne już doniosły Pani to, co zaszło, i tak Tatarkiej pani odgadła, a mnie dziś nikogdy mam wyraźnie to napisać. Potrzeba jeżeli pani tego zażądasz, bardziej szczegółowo opiszę ostatnie chwile drogiego mi nad wyraz brata — teraz niemogę dziej pisać — Przyjm to pani tylko za prośbę o napisanie mi słów kilku bo tego bardzo potrzebuję.

Józef Komorowski

Dnia 16 Paźdz: 1857. —

adres mój: dom Gradzkiego na
Kraj — przedm. —